Nr. 126. Czwartek, 9 Czerwca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 2 maja b. r. zamianował dr. Jakóba Karola Parnasa, zwyczajnym profesorem chemji lekarskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.*)

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kancelistów Bazylego Monciebowicza w Lisku i Eljasza Beicha w Nadwórnie starszymi oficjałami kancelaryjnymi, z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Rozporządzenie Ministra Koleji Żelaz.

z dnia 6 maja 1921 r. w sprawie przedłużenia terminu ważności postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności koleji w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami koleji polskich i czesko-słowackich.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o przekazaniu Ministrowi Komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów, oraz ustalenia taryf przewozowych na kolejach polskich (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 14, poz. 152) i w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

Ograniczenie odpowiedzialności koleji w myśl ustępu II, p. 10) rozporządzenia z dnia 15 października 1919 r. o bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami koleji polskich i czesko-słowackich (Dz. Ust. R. P. z 1919 r. Nr. 83, poz. 455) ostatnio przedłużone rozporzeniem z dnia 25 lutego 1921 r. do końca marca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 23, poz 133), przedłuża się do końca czerwca 1921 roku.

Minister koleji żelaznych:
w. z. (—) *J. Eberhardt.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 41 z 1921 r.; poz. 259).

*) Powtórzone z powodu błędu, jaki wkradł się w depeszę warszawską.

Podróż Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa wygłosił w dniu 5 bm. na obiedzie, wydanym przez wojewodę pomorskiego w Toruniu mowę, w której między inn mi powiedział: „Każdy naród posiada pamiątki, które są obrazem jego cierpień i radości. Takiemi pamiątkami są różne pola bitew, grody, ulice, na tych ulicach domy, na których widok serce bije goręcej, a łzy napływają do oczu. Są to świątynie historji, których Polska posiada tak wiele. Dla mnie, jako dla przedstawiciela Narodu Polskiego niema większej świątyni, jak wszystkie te granice, któremi poprzerzynano nasz kraj. Ongiś jak Polska szeroka i długa, było wspólne życie codzienne nawet z jego śmiesznostkami. Rylec dziejowy w jednakowy sposób rzeźbił dusze narodu. Pomimo różnice prowincjonalne, wytworzył się jeden typ człowieka. Wszystko to chciały zburzyć słupy graniczne. Ich mową było: Zapomnieć o wspólności, o wspólnym śmiechu, o wspólnych losach, o wspólnem biesiadowaniu. Wkrótce dodały: „Zapomnij mowy". Zapomocą tej cienkiej, nic nie znaczącej linji którą przebiegnie nawet najmniejsze zwierzątko, pracowano, aby zaszczepić w nas w ciągu stuleci różnice nietylko fizyczne, ale i moralne, aby uczynić z nas ludzi o różnym składzie duchowym, o różnych usposobieniach, o różnych umysłach, tak, abyśmy, gdy zajdzie tego potrzeba — mogli walczyć przeciwko sobie.

Było w to włożone tyle wysiłków, tyle funduszów rzucono na szalę, byle tylko granice wzmocnić. W pracy tej brały udział trzy mocarstwa. Na całym świecie niema takiego narodu, dla którego łożono tyle pracy ku umocnieniu naszych granic porozbiorowych, a naprzeciwko tej pracy szły wysiłki polskie z pokolenia w pokolenie.

Nie ma dla mnie większej świątyni historycznej, jak te granice, któremi nas podzielono. Gdy zbliżam się do dawnej granicy, czuję, że zbliżam się do świątyni historji i doznaję wielkiego wzruszenia. Hasło, które z za słupów wołało do nas jeszcze niedawno „Zapomnij", dziś woła do nas i do was: „Pamiętaj", a to „Pamiętaj" oznacza nie tylko czcze słowo, ale oznacza „Pracuj" i jeszcze raz „Pracuj". Zasypujcie tę granicę, która chciała stworzyć przepaść między nami. Pomiędzy granicami, które wzbudzają wzruszenie jest ta, którą wczoraj przekroczyłem. Bo Pomorze jest cudownem dzieckiem Polski. Tu dokonał się powrót do dawnego życia. Mówicie, aby się wami opiekować, aby pamiętać o was. Na to odpowiem, że niema takiego męża w polityce lub w jakiejkolwiek innej dziedzinie, któryby nie chciał pracować i iść razem z wami z cudownem dzieckiem. Z całym więc spokojem wnoszę okrzyk na cześć Pomorza wraz z Polską.

*

Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Bydgoszczy Naczelnik Państwa w towarzystwie Ministra b. dzielnicy pruskiej p. Kucharskiego, delegata O. G. gen. Paszkowskiego, O. G. pomorskiego, gen. Zielińskiego i świty. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej po powitaniu przez władze cywilne i wojskowe, Naczelnik Państwa wsiadł do karety zaprzężonej w 6 koni i wśród zwartych szpalerów rozmaitych związków, stowarzyszeń i tłumów zebranej publiczności, udał się na plac Wolności, gdzie odbyła się defilada 11 dywizji stacjonowanej w Bydgoszczy.

Następnie udał się Naczelnik Państwa do gmachu starostwa witany po drodze entuzjastycznie przez publiczność. Tam stanął na balkonie i przyglądał się przesuwającemu się olbrzymiemu korowodowi. Szły cechy ze sztandarami, Związki, Towarzystwa, stowarzyszenia, robotnicy, mieszczaństwo, delegacje rodaków z Ameryki, delegacje kobiet, harcerze, a wreszcie szkoły. Następnie udzielał Naczelnik Państwa audjencji, które trwały przeszło półtorej godziny. O godz. 6 odbył się u prezydenta Maciaszka objad.

Wieczorem Naczelnik Państwa był w teatrze na przedstawieniu galowem. Naczelnik Państwa był silnie wzruszony serdecznem i entuzjastycznem powitaniem. Następnie wyjeżdża Naczelnik Państwa do Grudziądza.

Sejm walny.

232 posiedzenie Sejmu.

Odesłano do Komisji szereg ustaw poczem przystąpiono do rozpraw

nad Bankiem rolniczym.

Helena K. 8)

Mężczyzna i Kobieta.

Obrazek z czasów wojny rosyjsko-japońskiej.

(Ciąg dalszy)

V.

Medwea 5 września.

Moja Mamo droga!

Niezmierną uczułam pustkę po Twoim odjeździe, Mamo! W mojem rozbiciu moralnem, opieka Twoja i obecność były dla mnie balsamem i gdy Cię pożegnałam na molo w Lowranie uczułam się tak opuszczoną, że gdybym mogła, byłabym za tobą goniła. A jednak przyznaję, że mądrze i dobrze zrobiłaś, zostawiając mnie samą.

Po tem strasznem wstrząśnieniu musiałam sama z sobą zostać, sama siebie zrozumieć. Godzinami siedzę nad morzem, słucham głosu fal i odpoczywam. Przyznaję, że nie wiele myślę t. j, nie układam planów jeszcze na przyszłość — tylko patrzę i wchłaniam w siebie te płynne ogromy i słucham, co mówi wszechświat. Mam uczucie człowieka, który spadł z wysokości i pogruchotał sobie kości; muszę jak on, mieć spokój zupełny i lękam się strasznie dotknięcia obolałych członków. Więc tylko patrzę, patrzę, patrzę, a gdy cicha fala rozsypie pod moją nogą perły, piany i odejdzie, smutno mi bardzo, tak jak mi było po Twoim odjeździe, Mamo! Płaczę za tą falą, jak za przyjacielem, prawie bezwiednie. Rozbity garnek ze mnie! Mówią, że przyroda koi: nie wiem jeszcze, czy dla mnie będzie tak łaskawą, czuję tylko, że smutek mój pogłębia się i niejako utrwala we mnie, że mnie już nigdy nie opuści, ale przestanie się miotać i burzyć. Wobec ogromnych przestrzeni, na które patrzę, cichnie bunt we mnie. Czem jestem ja i mój ból, wobec nich? „Jedną chwilką", mówi Mickiewicz i ach, jaka w tem leży pociecha! Jak to dobrze, że życie mija i że nas czeka odpoczynek: takbym chciała spocząć, Mamo moja!

Nic więc nie myślę, nic nie robię, tylko wygrzewam się w słońcu i drzemię moralnie i fizycznie, słuchając szumu fal. Prześliczny to kącik i jak genialnie go wybrałaś! Ponieważ „willa Paulina" jest tu jedynem pensjonatem, a ja prócz jakiegoś tabetyka, jedynym jej gościem, żyję, jak pustelnica nad tę małą, prawie bezludną zatoczkę Medwejską, tak zazdrośnie osłonięta górami od świata. Całymi dniami patrzę na rybaków, rozpinających sieci, albo gonię oczami łodzie dalekie. Gdy zbyt jest gorąco, uciekam do miniaturowego lasku laurowego. Leżąc w trawie patrzę na wodę i niebo i rozpływam się w jakimś pół śnie, bardzo miłym. Woda tu jest tak niesłychanie czysta i cicha, że widzę każdy kamyk na dnie, widzę pływające sennie meduzy, podobne do opalowych kloszy, z pod których zwieszają się frendzle z ametystowego kryształu. Mój tabetyk wygrzewa się w słońcu, łodzie drzemią u brzegu, chyba, że je zaniepokoi chwilowo jakaś większa fala, trącona przez przepływający gdzieś na horyzoncie statek. W niedzielę tylko jest tu niemiło, bo mnóstwo łodzi przywozi gości z Lovrany, którzy piją kawę, w znanej Ci restauracyjce i zakłócają rozkoszną ciszę tutejszą. Ci goście przypominają mi, że jest gdzieś swiat ze swymi sprawami, a ja tak chcę zapomnieć. To tchórzostwo — prawda? — Wiem, że muszę wrócić i coś robić, ale chciałabym jeszcze wyprosić sobie trochę wypoczynku...

Mamo moja, dlaczego i za co spotkało mnie to wszystko! Co komu przyjdzie z mego nieszczęścia?

— Widzę przyjeżdzających tu z Lovrany ludzi wesołych i szczęśliwych. I ja byłam kiedyś szczęśliwą — —

Kiedy to było?! — Bardzo dawno chyba, bo tyle od tego czasu przebyłam i przecierpiałam i taka jestem stara! — Nie zazdroszczę szczęścia innym, ale dlaczego moje minęło? Gdzie sprawiedliwość, gdzie miłosierdzie? Może to wszystko — to sen okropny? — On mnie przecież kochał, cenił, rozumiał — co to się stało?!! — Może ja zawiniłam? Może nie umiem się liczyć z naturą męską, może za wiele żądam?

Mówią, że kobieta powinna być wyrozumiałą, powinna wybaczać, powinna starać się pozyskać na nowo serce męża. Powinna. A co powinien mężczyzna? Nic???! Od niego niczego żądać nie można? Czemu? Czy on niema wobec nas obowiązków, czy też jest tak słabym, że ich spełniać nie może i należało go od nich zwolnić? W takim razie czemuż mówią nam o dębie i bluszczu? Czemu nas okłamują? — Och, jak mnie wszystko boli, z jak wysoka upadłam! — Ty jedna będziesz mi wierna: jak to dobrze, że na Ciebie liczyć mogę! Pisuj do mnie, Mamo!

Wasza Anna.

Medwea 16/9.

Moja Mamo, dzięki, dzięki za listy! — O mnie bądźcie spokojni, bo nic mi nie grozi. Przecież ja, mam już wszystko za sobą! Wiem, wiem, że trzeba żyć, że są obowiązki, że nie można się poddawać, — ja się też nie poddam i wytrwam. — Myślę nieraz o tem, co mi robić należy i powoli plan mój dojrzewa tylko tak mało mam jeszcze sił, że mi ejcie trochę cierpliwości! Zdrowie mi służy, [człowiek ma siły przerażające!], jem, rozmawiam czasem z tabetykiem, z przyjemnością wygrzewam się na słońcu, czytam z zajęciem niektóre z przysłanych mi książek, — czyż więc jest jaki powód do niepokoju? — Jak umiejętnie i jak miłośnie wybraliście oboje z Jasiem książki dla mnie! Przejrzałam wszystkie mniej więcej. — „Naśladowanie Chrystusa" zawsze ceniłam, jako rzecz śliczną i bardzo głęboką, ale — na ogół — to rzecz dla dusz, bardziej od mojej, pokornych. „Radości życia" Lubbocka wlewają do duszy wiele pogody, ale Milford nie trafił mi do przekonania: takich mistycznych rzeczy nie zrozumiem nigdy! — Próbowałam nawet czytać przysłane mi powieści, ale odłożyłam je na bok; gdy się cierpi samemu, niema się sił do zapuszczania sondy w dusze ludzkie. — I wiecie za co Wam najbardziej jestem wdzięczna? Za Spencera i Darwina. Że też pamiętaliście o mojem upodobaniu!

Czytając tych ulubionych autorów, unoszę się tak wysoko, że tracę z oczu siebie, a w zamian patrzę na dzieje myśli ludzkiej, na jej kolosalny dorobek i wyczuwam tę rozkosz jakiej ci badacze doznawać musieli, chwytając postęp życia w jego potężnym rozwoju. Co za szczęście, żyć na takich wyżynach gdzie pewno nie dochodzą bole osobiste, albo przynajmniej bardzo maleją. Gdybym ja tak mogła! — Czy uwierzycie, że po przeczytaniu paru rozdziałów, potrafię godzinami dumać zupełnie spokojnie i pogodnie?

Te dzieła wlewają we mnie jakąś wprost radość, jakąś dumę wszechludzką i naprawdę zapominam o sobie. A niczego więcej pragnąć nie mogę

Setki uścisków zasyłam!

A.

Medwea 24/9.

Droga Mamo!

Wspominasz, Mamo, że on pisał do Was i że chce się przedemną usprawiedliwić. Co za męka! — Każecie mi pomyśleć nad tem: mój Boże! czyż ja mam inne myśli, o ile się sobą zajmuję? — Ale nie mogę jeszcze nic rozstrzygać, ani postanawiać; darujcie mi jeszcze parę chwil spokoju! Boję się sama siebie. — Ja go bardzo kochałam, bardzo mu wierzyłam i dotąd opamiętać się nie mogę po tym zawodzie. — Jestem zdrowa, lecz dziś już pisać nie mogę. Wasza dusza.

A.

(Dokończenie nastąpi).

P. Matakiewicz omawia wątpliwości pod względem prawnym, a p. Poniatowski uważa za główną wadę ustawy to, pomija kredyt długoterminowy, na podstawie którego lud mógł by po 30 lub 40 latach drogą spłat ratalnych dojść do własnego warstatu pracy. Stawia rezolucję: Sejm wzywa Rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy o emisji papierów wartościowych, które będą środkiem obiegowym przy kredycie związanym z wykonaniem reformy rolnej. Dalsze poprawki zgłoszone przez mowcę dążą do tego, aby z pomocy Banku korzystały tylko instytucje mające na celu podniesienie rolnictwa i osadników.

P. Staniskis jest zdania, że Bank rolniczy na razie nie da wielkich korzyści, bo nie będzie mógł udzielać pożyczek długoterminowych, a przeto najlepiej aby grupy włościan same tworzyły spółki parcelacyjne. Po przemówieniu posła Sikory i Poniatowskiego przyjęto ustawę wraz z poprawką tego ostatniego.

P. Wojdaliński przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej w sprawie ustawy o nadzwyczajnych karach za zwłokę w niezapłaceniu w terminie podatków i opłat stemplowych.

P. Osiecki proponuje poprawkę określającą jako termin wejścia w życie ustawy dzień 1 września 1921, aby płatnikom dać możność na czas zapłacenia podatków.

P. Walisiak wnosi dwie rezolucje wzywające Rząd, aby przy ściąganiu podatków używano pomocy wójtów i zawiadomienie o płatności było doręczone przynajmniej na miesiąc przed terminem płatności. Po przemówieniu Wiceministra Rybarskiego, p. Krajny i sprawozdawcy przyjęto ustawę w II. i III. czytaniu.

Przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem p. Tomaszewskiego

o cofnięcie koncesji wydanych różnym stowarzyszeniom i bankom na prowadzenie parcelacji rolnej.

Sprawozdawca Gawlikowski oświadcza, że na kresach 4.000.000 hektarów ziemi leży odłogiem a ludność tamtejsza jest bardzo nieliczna i ekonomicznie słaba. W ostatnich czasach zaczęła się tam emigracja ze zachodnich części Polski. Ponieważ Rząd nie może dość szybko sam planowo parcelacje tych ziem przeprowadzić, przeto uprawnił do tego różne instytucje prywatne. Chodzi o to tylko aby one trzymały się ściśle przepisów co do rozmiarów gospodarstwa i cen. W tym samym kierunku idą wnioski większości komisji. W dyskusji przemawiali pp. Stolarski, Tomaszewski, Okoń i Zamorski. Dalsze obrady odroczono.

P. Herz uzasadniał nagłość wniosku NPR o pomocy państwowej dla zorganizowania akcji emigracji Polaków z Niemiec. Nagłość uchwalono a wniosek odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie dyskutowano nad nagłością wniosku P. P. S., żądającego wydelegowania osobnej komisji dla zbadania zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nagłość wniosku odrzucono.

Wkońcu uchwalono nagłość wniosku komisji budżetowej, wzywającego Rząd aby przed 15 b. m. przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1921.

Z komisji sejmowych.

Komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy o upaństwowieniu Szczawnicy. Ministerstwo sprawiedliwości przedstawiło inny niż poselski projekt co do sposobu oznaczenia wysokości odszkodowania za Szczawnicę. Obrady odłożono.

Komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu wedle referatu p. Godka projekt ustawy o organizacji władz i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

Komisja aprowizacyjna obradowała w dalszym ciągu nad zarzutami podniesionymi przez p. Raucha, w sprawie pozwolenia na wywóz jaj zagranicę. Delegat prezydjum Rady Ministrów udzielił wyjaśnień p. Rauch poczynił dalsze zarzuty co do soli i nafty, które to artykuły były w rękach firmy Bracia Nobel, w której zarządzie zasiada były Minister Grodziecki. P. Rauch zgłosił wniosek o wyznaczenie subkomisji, któraby zbadała podniesione zarzuty i przedstawiła je p. Grodzieckiemu do oświadczenia się i do przedłożenia odpowiedniego wniosku, gdyby, skonstatowała jakiekolwiek przekroczenia. Na wniosek p. Grzędzielskiego postanowiono porozumieć się z klubami w tej sprawie.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła preliminarz budżetu Ministerstwa rolnictwa za czas od 1 lipca 1919 do 31 grudnia 1920. Uchwalono następnie jednomyślnie przedstawić plenum Sejmu wniosek nagły wzywający Rząd, aby do dnia 15 b. m. przedłożył Sejmowi preliminarz budżetu za czas od dnia 1 lipca 1919 do dnia 31 grudnia 1920.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Stwierdzono ruch ofenzywny niemieckich band Orgeszu oraz wojsk gen. Höffera. Dnia 6 b. m. ataki były silne. Wojska polskie cofnęły się na linję Koźla i Stara Kuźnia. Niemcy chcą widocznie wbrew woli komisji alianckiej opanować zagłębie przemysłowe. Aby temu zapobiec, gen. Lerond zarządził ugrupowanie wojsk alianckich między Opolem a Wielkimi Strzelcami, lecz ataki niemieckie umiały obejść linję sprzymierzonych. Höffer wręcz odmówił żądaniu aliantów a godzi się wycofać wojska tylko z tych okolic, w ktorych alianci zapewnią zupełną ochronę ludności niemieckiej.

Jednomyślność.

Reprezentant Anglji Harald Stuart wraz z kolegami francuskim i włoskim, ponowili energiczną demarche wobec Niemców. Höffer widocznie nie zdaje sobie sprawy z jednomyślności sprzymierzonych w sprawie pacyfikacji Śląska i żąda ogłoszenia deklaracji Lloyda Georgea do ludności niemieckiej G. Śląska, której premier angielski miał rzekomo G. Śląsk przyrzec Niemcom.

Wojska koalicyjne.

Odpowiadając na interpelację w Izbie gmin, oświadczył Chamberlain, że wszystkie wojska koalicyjne na Górnym Śląsku pozostają pod rozkazami naczelnego szefa francuskiego, który otrzymuje wszelkie polecenia od komisarzy państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku. Należy więc przypuszczać, że akcja wojsk francuskich, angielskich i włoskich na Górnym Śląsku będzie jednolita i zgodna z zarządzeniami komisji. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy wojska angielskie istotnie są używane do utrzymania porządku wśród Niemców, a wojska francuskie do uspokojenia powstańców polskich, Chamberlain oświadczył, że nie może dać odpowiedzi nie zasięgnąwszy poprzednio informacji w tej sprawie. Na zapytanie tego samego deputowanego, czy rząd angielski otrzymuje codziennie informacje o tem, co się dzieje na Górnym Śląsku, Chamberlain odpowiedział twierdząco, odmówił jednak udzielenia z pamięci odpowiedzi w sprawie treści telegramów dotyczących sytuacji tak bardzo delikatnej a tak wielkiej.

Nota niemiecka.

W związku z sytuacją wytworzoną na G. Śląsku wskutek ultimatum wysłanego do Höffera, ambasador niemiecki w Londynie Stammer wręczył urzędowi spraw zagranicznych notę która między innymi powiada, że zawarta w krótkoterminowem ultimatum prośba opróżnienia miast obszaru przemysłowego zajętych dotąd przez wojska sojusznicze w wypadku gdyby wojska niemieckie nie poddały się zarządzeniom komisji jest nie do zniesienia nietylko dla mieszkańców G. Śląska lecz także dla całego narodu niemieckiego. Wobec bezprawnego postępowania powstańców polskich i wobec groźby zniszczenia niemieckiego dorobku kulturalnego jest rzeczą jasną, że ludność niemiecka nie chce się wydać bezbronna w ręce Polaków. Nieuniknionem następstwem zarządzenia którem grozi komisja międzysojusznicza byłby wybuch wojny domowej. Z natury rzeczy wynika, że dla rządu niemieckiego jest rzeczą niemożliwą wywierać nacisk w kierunku wydania ludności niemieckiej bezbronnej w ręce band powstańców. Ludność niemiecka G. Śląska powitała wojska angielskie jako oswobodzicieli od terroru polskiego. Jeśli jej oczekiwania się nie spełnią, natenczas jest nieunikniony wybuch rozpaczy z najdalej idącemi konsekwencjami.

*

Gen. angielski Henneker odbył konferencję z gen. Höfferem celem porozumienia się w sprawie dalszego zachowania się niemieckiej samoobrony. Gen. Henneker oświadczył, że jest tylko organem wykonawczym komisji międzykoalicyjnej, czem dał do zrozumienia, że wojska jego nie mają żadnego specjalnego pełnomocnictwa przyczem zaznaczył, że jest obowiązkiem dowódcy niemieckiej samoobrony powstrzymać swoje siły od wszelkiej dalszej akcji i tego samego żądać będzie od powstańców polskich.

Wysyłka wojsk angielskich na G. Śląsk odbywa się w dalszym ciągu. Obecnie odchodzą na G. Śląsk tanki, ciężka artylerja i oddziały lotnicze. Anglicy koncentrują swoje wojska w okolicy Wielkich Strzelców, Wielkiego Kamienia (Grosstein) oraz Grosshüttendorf.

Daily Herald podaje, że sprawa rozwiązania kwestji górnośląskiej nie posunęła się naprzód, między Briandem a ambasadorem angielskim w Paryżu odbywają się codziennie ustne i pisemne rokowania oraz wymiana zdań, dotychczas jednak bez rezultatu i bez widoków bliskiego porozumienia.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych we Lwowie.

Dyrekcja Policji we Lwowie. L. 2363 21. pr.

Dnia 29. kwietnia 1921 przytrzymała dyrekcja policji niejakiego Gustawa Münzera pod zarzutem agitacji komunistycznej, uprawianej na tut. terenie. Po przeprowadzeniu dochodzeń przedwstępnych oraz ustaleniu winy Münzera odstawiono go do tut. Sądu okręgowego karnego, a sprawę odstąpiono prokuraturze Państwa.

Ponieważ w toku dochodzeń policyjnych nasunęło się uzasadnione podejrzenie, że nie chodzi w powyższym wypadku o fakt zupełnie odosobniony, lecz, że ma się do czynienia z planową i zorganizowaną w tym kierunku akcją, przeto dyrekcja policji dołożyła wszelkich starań celem wykrycia i zdemaskowania tej konspiracyjnej roboty, godzącej w żywotne interesa Państwa.

Po dłuższych poufnych badaniach i inwigilacji zarządzonej z całą intensywnością nad zachowaniem się podejrzanych osób, udało się wreszcie dyrekcji policji wpaść na trop wspomnianej organizacji.

Dnia 28 maja 1921 organa policji przyaresztowały niejakiego Starkiewicza, co do którego dyrekcja policji zebrała już w międzyczasie odpowiedni materjał wskazujący możliwie na jego działalność w kierunku propagandy komunistycznej i organizowanie podziemnych związków komunistycznych.

Zauważyć należy, że osobnik powyższy nawet w sferach robotniczych uważany był jako zaciekły agitator komunistyczny. Starkiewicz przytrzymany został bezpośrednio po powrocie z Borysławia, dokąd jeździł zapewne celem podtrzymania strajku robotników, zajętych w przemyśle naftowym. Wspomniany Starkiewicz legitymował się w pierwszej chwili dokumentami, jakie posiadał przy sobie, jako Michał Petraszczuk, rodem z Lubyczy Kniaże, lat 27, rel. gr. kat., syn Jana i Paraskiewji, zajęty w firmie handlowej Goldmana, następnie zmienił swoje zeznanie, oświadczając, że nazwisko Petraszczuk jest fałszywe, że nazywa się Jan Dec, a w końcu Wawrzyniec Rodzeń, rodem z Makowiczy pow. Kolbuszowa, lat 26, liczący, syn Antoniego i Magdaleny, religji rzym. kat. kawaler.

Przytrzymany podał, że rozmyślnie używał wszystkich podanych powyżej nazwisk.

Dr. Wiktor Hahn. 5)

Główne potrzeby bibljografji polskiej.

(Ciąg dalszy)

Nie ogłoszono dalej drukiem przygotowanej przez Wincentego Wdowiszewskiego „Bibljografji sztuki polskiej“ (por. „Przewodnik bibljograficzny 1888, str. 175), wychodźtwa polskiego 1830—1889 w opracowaniu Jakóba Malinowskiego (por. tamże 1891, str. 102), broszur w zestawieniu Minkowieckiego (por. tamże 1890, str. 114). W rękopisie też pozostała bibljografja historji literatury polskiej, wygotowana przez Ludwika Kurtzmanna.[1]) Czyby jaka instytucja naukowa nie mogła prowadzić stałej kontroli nad temi pracami, by w ten sposób czuwać nad ich wydaniem i zapobiedz marnowaniu uciążliwych trudów przy sporządzaniu bibljografij.

[1]) Przechowywana jeszcze w r. 1905 w poznańskiem Towarzystwie historycznem, (por. Jolowicz Józef: „Die polnische Bibljographie in ihrer Entwicklung und ihrem gegenwärtigen Stande“. Festschrift d. 6-ter Versammlung deutscher Bibliothekare in Posen. Posen, 1905, str. 84).

II.

Podanie powyższych najważniejszych dezyderatów nie rozwiązuje jeszcze kwestji: należy podać w uzupełnieniu myśli, podanych w pierwszej części, środki, któremi możnaby osiągnąć choć w części jakieś rezultaty dodatnie. Od dawna pisze się i mówi u nas o założeniu osobnego instytutu bibljograficznego, rzecz ta jednak dla znacznych kosztów, jakie wymagałoby prowadzenie takiego biura, utrzymywanego przez Państwo, napotyka obecnie nieprzyzwyciężone trudności. Wobec konieczności jednak zorganizowania i centralizacji przedsięwzięć bibljograficznych musimy pomyśleć nad innem załatwieniem kwestji. Sprawą wydawania bibljografij polskich powinno zająć się Towarzystwo naukowe we Lwowie lub Związek Towarzystw naukowych we Lwowie. Osobna sekcja bibljograficzna utworzona w łonie wspomnianych instytucji miałaby wygotować po należytem przedyskutowaniu odpowiednich referatów plan wydawania poszczególnych bibljografij, ustalić ich porządek i czuwać nad wykonaniem powziętych uchwał. Związek Towarzystw naukowych we Lwowie, jednoczący wszystkie Towarzystwa naukowe lwowskie, miałby znacznie ułatwioną pracę, wobec łatwiejszego porozumienia się z delegatami Towarzystw, w nim reprezentowanych. Każde z Towarzystw obowiązane by było podawać bieżącą bibljografję umiejętności przez nie reprezentowanej w wydawanym przez siebie organie; bibljografję obejmującą nie tylko rzeczy osobno ogłoszone drukiem, lecz także prace pomieszczane w czasopismach naukowych i najważniejszych dziennikach.

I tutaj dzięki współpracy możnaby osiągnąć znaczną ekonomię pracy: dotąd celem przygotowania materjału dla sporządzenia bibljografji historji polskiej, historji literatury polskiej, filozofji i t. d. przegląda się dla każdej takiej pracy z osobna poszczególne czasopisma i dzienniki: wypisując z nich raz tylko artykuły historyczne to znów dla bibljografji historji literatury polskiej i t. d., zużywa się więc w ten sposób dużo trudu bezużytecznie.

W razie porozumienia się wszystkich Towarzystw lwowskich poszczególni pracownicy nad bibljografjami przeglądaliby tylko pewne czasopisma i dzienniki, wynotowując z nich jednak wszystkie artykuły, odnoszące się do umiejętności; reprezentowanych w Związku Towarzystw naukowych lwowskich. Kartki bibljograficzne oddawałoby się potem w ściśle określonym terminie poszczególnym towarzystwom. Koszt opłacenia takich pracowników ponosiłyby Towarzystwa wspólnie.

Wydawanie bibljografji ogólnych i zawodowych wymaga większych już zachodów i kosztów. Tu należałoby przedewszystkiem zapewnić sobie odpowiedniego redaktora bibljografji, dającego rękojmię, że pracę podjętą przez siebie, wykona sumiennie i naukowo.

W sprawie kosztów, o ileby jakieś Towarzystwo z własnych funduszów nie mogło ich opędzić, pożądane byłoby zainteresowanie wydawnictwami bibljograficznemi właścicieli księgarni i towarzystw wydawniczych. Jeżeli znajdują się pieniądze na wydawanie rzeczy częstokroć bezwartościowych lub pornograficznych, dlatego, że dobrze pójdą, muszą znaleść się także środki na wydawnictwo bibljograficzne, bez których właściwej pracy naukowej wystawić sobie nie można; księgarstwo nasze w interesie własnem pomyśli o tem niezawodnie i współpracy w przedsięwzięciu tak ważnem i zasadniczem nie odmówi z pewnością.

Gdyby odpowiednią sumę pieniędzy potrzebną na druk jakiegoś dzieła bibljograficznego rozłożyło się na wszystkie większe księgarnie w państwie, dałoby się w krótkim stosunkowo przeciągu czasu wydać szereg wydawnictw bibljograficznych. Nie wątpimy zresztą, że niejedna z większych firm wydawniczych podejmie sama w należytem poczuciu ważności takich wydawnictw, nakład dzieła przedstawionego jej do wydania.

Pozatem należałoby zaapelować do instytucji wydawniczych, uzyskiwać subwencje od poszczególnych banków, stowarzyszeń finansowych, które rozporządzając kwotami uzyskanemi z zysku rocznego część z nich ofiarowałyby na poparcie tak poważnej akcji. Na pewną ofiarność osób prywatnych, żywych mecenasów nauki polskiej możnaby także liczyć, jak tego kilka przykładów mieliśmy w ostatnich czasach.

(Dokończenie nastąpi).

fałszywych dla zmylenia policji ponieważ wiedział, że jest śledzony i poszukiwany. Tu nadmienić należy, że jak się okazało, osobnik ten już w styczniu 1920 przyaresztowany był przez organa dyrekcji policji również pod zarzutem agitacji komunistycznej a następnie odstawiony do sądu wojskowego D. O. G. skąd został wypuszczony na wolność.

Rzekomy Starkiewicz przyznał się otwarcie, że jest komunistą. W związku z aresztowaniem Starkiewicza, dyrekcja policji zarządziła szereg dalszych aresztowań i przytrzymała kilkanaście osób, co do których były również pozytywne dane co do komunistycznej agitacji. W szczególności przyaresztowano: Jana Jaworskiego, Michała Metza, Adama Magórę, Michała Kwiatkowskiego, Adama Altyńskiego, Gustawa Sternalskiego, Stanisława Szusta Michała Feliksika, Józefa Kretlera i Stefana Bogusławskiego. Wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych z wyjątkiem dwu i nie mają żadnego zajęcia.

U większej części przyaresztowanych zakwestjonowano podczas rewizji domowej wiele obciążającego materjału.

Na podstawie tego właśnie materjału, jakoteż zeznań samych przytrzymanych stwierdzono w czasie przedwstępnych dochodzeń policyjnych, że ma się tu rzeczywiście do czynienia z planową i zorganizowaną akcją komunistyczną, jaką rozwijano na tutejszym terenie.

Przedewszystkiem ustalono ponad wszelką wątpliwość, że istniały tu zorganizowane kółka, które pozostawały w ścisłej łączności z centralnym komitetem partji komunistycznej w Warszawie i miały za zadanie przygotowanie tutejszego terenu, celem zrealizowania komunistycznego programu, który jak wiadomo, streszcza się w obaleniu obecnego ustroju społecznego zapomocą rewolucji socjalnej i stworzeniu nowego opartego na znanych zasadach komunistycznych.

Dochodzenia wykazały, że osoby przyaresztowane rozwijały swą działalność w powyższym kierunku i ograniczały się na razie do rozwinięcia jak najszerszej agitacji wśród sfer robotniczych, celem uświadomienia ich i skaptowania dla akcji komunistycznej. Środkami agitacyjnymi były w pierwszej linji przemówienia inteligentniejszych agitatorów, zwłaszcza rzekomego Starkiewicza i Münzera, którzy przy każdej sposobności i prawie we wszystkich zawodowych związkach robotniczych, a w szczególności w związku metalowców i piekarzy wygłaszali mowy o hasłach czysto komunistycznych.

Z powodu godzących w byt Państwa poglądów, popadali nawet często w czasie swych przemówień w konflikt z członkami wspomnianych związków.

Następnie stwierdzono, że jednym z głównych środków agitacyjnych było rozszerzanie odezw i broszur komunistycznych w nadzwyczaj wielkich ilościach.

Bibuła ta przesyłaną była z Warszawy i przez przyaresztowanych rozdawaną w tutejszych sferach robotniczych, a nawet rozwożoną po prowincji, zwłaszcza w Drohobyczu, Berysławiu, Stryju, Stanisławowie i t. d.

Wkońcu stwierdzono, że najważniejszym środkiem jakim się posługiwali tutejsi agitatorzy przy realizacji programu komunistycznego było wywoływanie wrzenia i niezadowolenia wśród poszczególnych dykasterji robotniczych z obecnych stosunków a w dalszej konsekwencji ustawicznych strajków pod pozorem polepszenia bytu.

Ostatecznem jednak dążeniem ich było wywołanie strajku generalnego, od którego według ich zdania jest tylko krok jeden do rewolucji społecznej. Agitatorzy wspomniani używali zasadniczo pseudonimów jak: Zygmunt Ułan, Czarny, Wąż etc. i urządzali często tajne zebrania w prywatnych mieszkaniach a nawet po piwnicach, na których to zebraniach rozdzielali pomiędzy siebie role i ustalali taktykę postępowania.

Agitatorzy dysponowali większemi sumami pieniężnemi z których z jednej strony pokrywali wydatki, złączone z robotą agitacyjną z drugiej zaś pobierali wysokie wynagrodzenie osobiste jako środek utrzymania.

Źródło pochodzenia pieniędzy nie zostało na razie stwierdzone.

Czterej z przyaresztowanych, a mianowicie: Jaworski, Altyński, Szust i Bogusławski, co do których dochodzenia nie wykazały żadnej winy, zostali dnia 4 czerwca 1921 wypuszczeni na wolność, co do pozostałych zaś, co do których zebrano już konkretne dowody ich zbrodniczej działalności, dochodzenia są jeszcze w toku i w najbliższych dniach zostaną ukończone.

Po ukończeniu dochodzeń policyjnych winni odstawieni zostaną do sądu karnego a sprawa oddana Prokuratorji Państwa.

Wykaz
jeńców Polaków szeregowych
którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

754. szereg. Oczuna Wincenty 15 p. p., Graby. 755. st. szereg. Owadziuk Adam, 5 p. a. p., Lwów. 756 szereg. Owsiak Józef, 31 p. p., Szablów. 757. szereg. Ostrolenko Józef, 15 p. p., Borowcyk. 758. szereg. Piątek Stefan 16 p. p., Miliszki. 759. szereg. Piwowak Franciszek, 16 p. p., Zieluchow. 760 szereg. Pucek Piotr, 2 p. p., Zadębie. 761. szereg. Pizon Jan, 2 p. p., Botosz. 762. szereg. Paradowski Józef, 39 p. p., Zatoka. 763. szereg. Piesiecki Franciszek, 62 p. p. Aleksandrów. 764. szereg. Pachelski Wincenty, 32 p. p., Mitowka. 765. szereg. Polan Michał, 1 p. p., z. Mińska. 766. szereg. Pietka Roman, 3 p. p. Małopolska. 767. sierżant Pobian Józef, 30 p. p., Szkowice. 768 szeregowiec Rutniewski Franciszek. 4 p. p. z. Radomska. 769. szeregowiec Rogis Błażej, 3 p. p., Skotniki 770. szeregowiec Rub Michał, 39 pułk piechoty, Idlarowo. 771. szereg. Rosikon Franciszek, 7 pp., Zarki. 772 szereg. Rola Edward, 32 pp., Gale. 773. szereg. Smolszy Szyl, 39 p. p., Studziennica. 774. szereg. Sawiński Antoni, 3 pp., z. kielecka. 775. szereg. Sawicki Jan, 39 pp. Małopolska. 776. szereg. Sachaj Józef, 3 pp., z. Radomska. 777. szereg. Strzechura Stefan, 15 pp., Morzyczyn. 778 szereg. Stępień Józef, 2 pp., Kuczysko 779. szereg. Sajnaj Tomasz, 159 pp., Poznań 780. st. szereg. Stężała Stefan, 8 pp., Poznań. 781. szereg. Fitzner Dingort, 18 pp., z. Kaliska. 782. szereg. Fiolna Józef. 3 pp., z radomska. 783. plut. Fogler Stefan. 62 pp., Poznań. 784. szereg. Chrabonic Stefan, 17 pp., z. kaliska. 785. szereg. Chorowic Józef, 16 p. p., ziemia kielecka. 786. szereg. Chrobak Piotr, 3 p. p., ziemia piotrkowska. 787. star. szereg. Cybolski Feliks, 38 p. p., Poznań. 788. szereg. Cegiełło Jan, 159 p. p., z. Kielecka. 789. szereg. Ćwikliński Stefan, 24 p. p., Radzinow. 790. szereg. Szaja Leon, 62 p. p., Poznań. 791. szereg. Szatkowski Wojciech, 4 p. p., z. Kaliska. 792, st. szereg. Szrama Jan, 67 p. p., Poznań. 793 szereg. Szostka Jan, 28 p. p., z. Radomska. 794. Jankowski Antoni, 2 p. p., Krukowice. 795. st. szereg. Jankowski Michał, 3 p. p., z. Warszawska. 796. szereg. Jaderkiewicz Stefan, 8 p. p., Poznań. 797. kapral Sadzński Józef, 21 p. p., Zonsznik. 798. sierżant Aligier Karol, 24 p. p., Sokal. 799. st. szereg. Gabara Zygmunt, 19 p. p., Łódź. 800. szer. Anusz Teofil, 20 p. p., Latowicz. 801. szer. Marszałek Wawrzyniec, 4 p. p., Opoczno. 802. ppor. Bogucki Eugen. Kornel, 16 p. p., Kraków. 803. kapr. Grzybowski Marjan, 21 p. p., Warszawa 804 st. szer. Pola Jan Michał 13 wil., z. Mińska. 805. cywil. Szymański Feliks. 806 cywil. Machnaczowski Michał. 807. ppor. Bruner Dawid 38 p. strz., Sambor. 808. szer. Wypych Tomasz 13 p. p., Zychów. 809. szer. Stolarczyk Mikołaj 8 Nowogr., Słomin. 810. szereg. Kałużny Bronisław 155 p. p. Siedlce. 811. szereg. Saja Walenty 20 p. p., Krawce 812. szereg. Michalski Piotr 105 p. p., Częstochowa. 813 szereg. Cereszko Władysław, Białost. p., Chełmlewo. 814 szereg. Mraczkiewicz Tadeusz 1 p. strz. Płochocin. 815. szereg. Powłowski Karol 215 p. p., Warszawa. 816. szereg. Kołodziej Jakób 25 p. p., Zagoni. 817. szereg. Faktor Wolf 36 p. p. Warszawa. 818. szereg. Kiełbasiński Kazimierz 31 p. p., Warszawa 819 kapral Milczarek Władysław 29 p. p., Opatówek. 820 szereg. Kocik Piotr 47 kresow., Rembielice 821. szereg. Wieczorek Stefan, Ridzki p. p., Płock, 822. szereg. Sypniewski Franciszek, 17 ułan., Rogów, 823, szereg. Pańtak Władysław, 36 p. p. Węglinice, 824. kapral Winnykamień Adolf, 21 p. p., Warszawa. 825. star. szereg. Nejman Jakób. 33 p. p. Raciąż. 826. szereg. Rozencweig Moryc, 28 p. p., Łódź, 827 szereg. Płaczkowski Jan, 16 p. p., Włocławek, 828. kapral Wojciechowski Franciszek, 40 p. p., Chełm. 829. kapral Dawidowicz Pinchus, 38 p. p., Nowe Miasto, 830. kapral Barowieński Ignacy. 29 p. p., Płock, 831. szereg. Zawadzki Walerjan, Maryna, Zgjen., 832. szeregowiec Cieśka Józef, 17 p. p., Małopolska 833 szereg. Folek Jan 17 p. p. Małopolska, 834 szereg. Kalinowski. Stefan. Wileńsk, z. Wileńska. 835. kapral Pająk Franciszek, Lotny oddział, Kalisz, 836. szer. Lipiński Franciszek, Tai. jaz., Ostrów; 837. szereg. Krawo Antoni 40 p. p., ziemia Kaliska, 838. szereg. Łydysz Jan, Wileńsk, z. Wilenska, 839. szereg. Jagiełło Władysław 38 p. p., Włocławek, 840. szereg. Abramowicz Icek, Grodz. p. Oszęciny, 844. kapral Gielczowski Jan, 16 p. p., Skrzyszoń, 842. szereg. Koszara Teofil 21 p. p., Klonów 843 szereg. Winiak Jan, 4 p. p., Ronatycze. 844. szereg. Jackowski Antoni, 3 p. p., 845. pluton Wojtusiak Bolesław, 13 ułan. Wielk., z. Kielecka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Lwów, 8 czerwca 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 9 czerwca.

Rzym.-kat.: Pryma i Felicjana.
Gr.-kat.: Woznesen. Hosp.
Słowiański: Sławoja.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 19. zachód słońca o godzinie 7 minut 27.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 23 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 45 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 4 czerwca 1921 r., zawierający treść następującą:

269. Ustawa z dnia 10 maja 1921 r., o rejestracji i stemplowaniu tytułów długu przedwojennego Austrji i Węgier.

270. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia na ziemie, przynależne do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r., niektórych dekretów, ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej lub w przyległych dzielnicach.

271. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustaw i przepisów o zaopatrzeniu ludności w drzewo, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej, na ziemie przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r.

272. Rozporządzenie Ministra spraw wojskowych i Ministra kolei żelaznych z d. 18 marca 1921 r. w przedmiocie wojskowej służby kolejowej w czasie pokoju, oraz wojennej służby kolejowej.

273. Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 29 kwietnia 1021 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 2 września 1920 r w przedmiocie dostarczenia drewna budulcowego z lasów państwowych i prywatnych na cele odbudowy na okres 5-letni od 1920/21 do 1924/25 r.

274. Rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 12 maja 1921 r. w przedmiocie utworzenia w Sosnowcu i Zawierciu urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych i kas skarbowych.

275. Rozporządzenie Ministra sprawiedliwości z dnia 20 maja 1921 r. w porozumieniu z Ministrami spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego w przedmiocie uprawnień przewodniczących urzędów rozjemczych dla spraw najmu.

276. Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 21 maja 1921 r. o stosowaniu w roku 1921 postanowień ustawy z dnia 18 czerwca 1919 r. w przedmiocie dzierżawy łąk i sprzedaży pasz.

277. Obwieszczenie z dnia 28 kwietnia 1921 r. w sprawie sprostowania omyłek druku w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 23 marca 1921 r.

— **Pobór i ściąganie podatków.** Izba skarbowa we Lwowie we świeżo wydanym okólniku, powołując się na poprzednie zarządzenia Dyrekcji skarbu przypomina władzom i urzędom skarbowym obowiązek usilnego dążenia do tego, aby wykazy opłat za drugi kwartał b. r. obejmowały jak najkorzystniejsze i najobfitsze wpływy w podatkach bezpośrednich i należytościach.

Gdyby płatnicy — zaznacza okólnik — odczuwali należycie obowiązek społeczny i mieli na oku osobisty wzgląd, spieszyliby dobrowolnie ze spłatą podatków bezpośrednich i należytości nie wyczekując kroków przymusowych.

Spłaty te bowiem wpływałyby zbawiennie na podniesienie wartości naszej waluty, przez co płatnicy odnosiliby korzyść bezpośrednią.

Bez odpowiednich wpływów z podatków i innych danin publicznych nie może państwo doprowadzić budżetu do równowagi i musi na swe potrzeby drukować coraz więcej papierowych pieniędzy, wskutek czego pieniądz traci na wartości i wzrasta drożyzna, która rujnuje wszystkich, a w pierwszej linii osoby ograniczone na stałe dochody (pobory urzędnicze, robotnicze),

Gdy płatnicy zwlekają ze spłatami, obowiązkiem jest urzędów podatków zająć się natychmiast jak najgorliwiej akcją poboru podatków oraz wdrażać i przeprowadzać jak najenergiczniejsze środki przymusowe, zmierzające do bezwłocznego ściągnięcia wszelkich płatnych zaległości podatkowych i należytościowych. Spełniając ściśle ten obowiązek zasłużą się urzędy niemało Państwu, tecz i każdemu z płatników i całemu społeczeństwu.

— **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.** Gimnazjum im. Jana Długosza obchodziło 6 b. m. podniosłą uroczystość. Po żałobnem nabożeństwie, celebrowanem przez katechetę ks. dr. Szmyda w kościele św. Marii Magdaleny za dusze poległych w obronie miasta i kresów uczniów zakładu, rodzice poległych i młodzież wraz ze swojem gronem nauczycielskiem zapełnili westybul budynku i tu dyrektor dr. W. Śmiałek przemówił do zebranych, oddając należny hołd tym, którzy ofiarnie młode swe życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Wspomniał on w swem przemówieniu i o żywych, o bohaterskim zapale jaki ożywia młodzież gimnazjum im. Jana Długosza, gotową zawsze do służby dla obrony zagrożonych granic i polskości tego grodu kresowego, który do herbu zdobył sobie jako nowy składnik krzyż „Virtuti Militari" przedewszystkiem wysiłkiem bohaterskim młodzieży. Następnie dziękował tym wszystkim, którzy dopomogli do utrwalenia pamięci uczniów poległych, w pierwszej zaś linji st. radcy magistratu inż. M. Łużeckiemu za bezinteresowne projektowanie tablicy i zajęcie się całą techniczną stroną jej wykonania z poświęceniem czasu i trudu poczem dokonał odsłonięcia tablicy.

Aktu poświęcenia dopełnił następnie ks. katecheta a abiturient Z. Pazdro imieniem młodzieży czcił pamięć kolegów poległych. Rota odśpiewana przez młodzież zakończyła podniosłą, czysto szkolną uroczystość, której trwałą pamiątką zostały w trembowelskim kamieniu wykute złote nazwiska: Cnądzyńskiego, Jaszcza, Kolbuszowskiego, Koniuszewskiego, Pichockiego, Ruebenbauera i Stroińskiego, poległych w obronie miasta i kresów uczniów gimnazjum im. Jana Długosza.

— **Spis ludności Lwowa,** pierwszy powojenny, przeprowadzony zostanie w najbliższym czasie. Koszta jego, które ponieść ma gmina, wyniosą 5 miljonów marek. Kredyty na powyższy cel uchwalić ma Rada miejska

— **Święto Hoovera we Lwowie.** W drugiej połowie bieżącego miesiąca obchodzić będzie Lwów uroczystość uczczenia zasług Amerykanina p. Herberta Hoovera, znanego w całej Polsce opiekuna dzieci, inicjatora i organizatora akcji dożywiania dzieci polskich. Program uroczystości Hooverowskich przedstawia się niezwykle wspaniale. Obchód odbędzie się rano na Cytadeli, a złożą się nań przemówienia reprezentanta miasta, ofiarowanie medalu honorowego i obywatelstwa honorowego m. Lwowa.

— **Wyjazd Polskiej komisji rewindykacyjnej do Moskwy** nastąpi w przyszłym tygodniu. Komisja zbierze się na posiedzeniu Rady archiwalno-muzealnej w Warszawie w piątek. Na konferencji tej omówione zostaną wszystkie kwestje i dyrektywy, dotyczące ekspedycji.

Ze Lwowa weźmie udział w ekspedycji dyrektor Archiwum miejskiego dr Aleksander Czołowski, który dziś wybiera się w podróż. Skład komisji rewindykacyjnej stanowią: b. Minister A. Olszewski, dr. Czołowski ze Lwowa i dyrektor biblioteki poznańskiej p. Kunze. Ekspedycja zabawi w Moskwie około 2 lata.

— **Nowe Okręgowe Stowarzyszenie rzemieślnicze.** Onegdaj odbyło się w sali Izby rękodzielniczej konstytuujące zebranie nowo założonego Okręgowego Stowarzyszenia rzemieślniczego, przekształconego z dawniejszego Związku samoistnych rękodzielników i przemysłowców. W zebraniu wzięli udział prócz licznego grona rękodzielników lwowskich, także delegaci z Krakowa, Stanisławowa, Stryja i Warszawy. Jawił się też poseł do Sejmu Rudnicki. Na prezesa nowego stowarzyszenia wybrano Ferdynanda Ohly'ego na sekretarza Stan. Geritza.

— **Zjazd asystentów wyższych uczelni.** W niedzielę w południe rozpoczęły się w auli Uniwersytetu obrady Zjazdu asystentów wyższych zakładów naukowych przy współudziale delegatów z całej Polski. Przewodniczącym zjazdu obrano doc. dr Rotfelda, który zaznaczył, iż gorącem pragnieniem Związku asystentów jest podniesienie poziomu asystentury, aby mogła odpowiedzieć zadaniu utrzymania na poziomie naukowym. Następnie zabierali głos rektorowie prof. dr. Machek i dr. Pawlik, oraz dr. Niemczycki, życząc pomyślnych obrad, a z kolei delegaci Uniwersytetu krakowskiego, warszawskiego i wileńskiego. Delegat p. Słonimski

złożył sprawozdanie z czynności i zabiegów Związku. Jedną z najważniejszych kwestji były starania o poprawę bytu asystentów i zrównanie ich z poborami nauczycieli szkół średnich.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w Kasynie i Kole liter. artystycznem.

— **Otoczeni jesteśmy dookoła wrogami,** nawet poczciwe wschodnio-małopolskie kury widocznie zastrajkowały, kiedy cena jaj podskoczyła nagle z 6 na 10 Mk., za sztukę. Popiera je gorliwie związek wołów i krów, skutkiem czego za litr mleka płacimy znów o 10 Mk., więcej, a o cenach mięsa wspomnieć choćby lęk przejmuje, by nie wywołać tem nowej haussy. Choć zacny Pan Bóg w miarę kropi i ogrzewa podlwowskie sady owocowe, kilo czereszeń kosztuje marnych 250 marecek. Czyż warto narzekać? A te poziomki! Toć one rumienić się winny ze wstydu, gdy wielce czcigodna matrona kmiecego rodu wygłasza bez zająknienia: „Cztyri sotki"... za litr. I zabierają ją za to z rynku celem skruszenia pierwotnego jej sumienia! Czy to nie krzywda, bijąca w oczy? Młode ziemniaczki, delicje smakowite, również jedzak podniebieniom inteligencji lwowskiej niedostępne. Cena ich aż za litr waha się między 120 a 150 Mk., Gdy biedne nasze gosposie usiłowały zmiękczyć zatwardziałe serce podlwowskiej baby, tłumacząc jej, że to trochę za wiele, jakaś elegancko ubrana neutralna paskarka, wyjmując z torebki 450 Mk., wycedziła ostentacyjnie: „Dajcie mi, gosposiu, trzy litry".

Podobnych obrazków zanotować można na bruku lwowskim więcej.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty i tyfus powrotny (pow. Lwów) w Bzuchowicach, Podliskach, Werbiżu, Zamarstynowie, Zniesieniu, Podborcach i Zaszkowie, (pow. Gródek Jagiel.) w Gródku Jagiellońskim, Ubercach niez. i Zawidowicach (pow. Rudki) w Błozewie dolnym, Chiszewicach Kołbajowicach, Komarnie, Nihowicach, Rudkach i Wańkowicach. Tyfus brzuszny (pow. Rudki) w Beńkowej wiszni Dubanowicach, Rozdziałkowicach Rudkach i Woszczańcach. — Piomcę (pow. Lwów) w Dornfeldowie, Grzybowicach, Kozielnikach, Zamarstynowie, Zapytowie i Zaludcach, (pow. Gródek Jag.) w Grodku Jagiellońskim i Mszanie, (pow. Rudki) w Buczałach, Chiszewicach i Jakimczycach Klickich. — Nagminne zap. opon mózg. rdzen. (pow. Rudki) w Nowosiółkach gość. i Rudkach.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— **Cracovia-Czarni.** Największą atrakcją bieżącego sezonu bez kwestji niedzielny match „Cracovii" z „Czarnymi". Kto widział w tym sezonie „Cracovię", ten wcale nie przesadzi — dając jej miano jednej z najlepszych drużyn europejskich. Już w ubiegłym roku odnosiła „Cracovia" zwycięstwa nad najlepszymi drużynami wiedeńskiemi, a obecnie stoi od nich daleko wyżej. Godnymi dzisiaj rywalami „Cracovii" mogłyby być chyba tylko, stojące u szczytu sławy footbalowej, drużyny czeskie „Slavia" i „Sparta". Nad wszystkiemi najlepszemi drużynami polskiemi góruje obecnie „Cracovia" tak znacznie, że trudno tutaj robić jakieś porównania, żadna z drużyn polskich nie może dzisiaj marzyć o wygranej z „Cracovią", a chyba tylko o mniejszej lub większej porażce. Najlepszym tego dowodem są tegoroczne matche „Cracovii" z pierwszoklasowemi drużynami polskiemi: warszawską „Polonią" bije dwukrotnie w stosunku 7 : 1 i 6 : 0, krakowską „Makkabi", z którą „Pogoń" lwowska po zaciętej walce wyszła z wynikiem 3 : 2 — bije „Cracovia" z łatwością w mistrzowstwie, raz 6 : 2, drugi raz 5 : 0, nad „Wisłą" zwycięża 3 : 0 i 5 : 0, nad pierwszorzędną drużyną niemiecką „Biała-Bielsko" wygrywa 8 : 0 i t. d.

Dla publiczności, która od dwu lat nie widziała „Cracovii" we Lwowie, będą zawody te prawdziwą biesiadą sportową. „Czarni" nie łudząc się wygraną, pozbędą się zapewno tej przesadnej nerwowości, jaką widzieliśmy u nich na ostatnim matchu z „Pogonią" i dostroją się niezawodnie do wysokiego poziomu gry swego przeciwnika.

Match odbędzie się bez względu na pogodę w dniu 12 b. m. w parku „Towarzystwa zabaw ruchowych". Początek o godzinie 5 tej.

— **Wielka kradzież w tramwaju.** Róży Feuerberg, mieszkającej przy ul. Źródlanej l. 6, skradli w niedzielę złodzieje kieszonkowi kilkaset dolarów i znaczniejszą gotówkę w markach. Feuerbergowa, chcąc zabezpieczyć się przed złodziejami owinęła pieniądze w chusteczkę, którą umieściła na piersiach pod bluzką. I ta ostrożność nie pomogła, złodzieje rozpięli Feuerbergowej bluzkę i skradli chustkę z pieniądzmi. Feuerbergowa ponosi szkodę w wysokości przeszło 300.000 marek.

— **Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie** donosi: W myśl reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z 31 maja b. r. L. 19.793/1774/IX. wprowadzono w w urzędach pocztowych Dobra pow. Turek, Nowe Miasto pow. Płonek i Wartkowice pow. Łączyca służbę telegraficzną w urzędzie Ostrów Siedlecki pow. Włodawa, służbę telefoniczną.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie odbył się w dniach 27, 28 i 30 maja, pod przewodnictwem dyr. V. gimn. hetmana Żółkiewskiego, Józefa Nogaja. Egzamin złożyli: Antonow Michał, Ausstein Leizor, Bochenko Władysław, Diduszko Włodzimierz, Dudek Jan, Durski Stanisław, Fischer Bronisław, Hahn Otto, Heinstsch Karol, Herold Jakób, Hornung Zbigniew, Kamienobrodzki Władysław, Kirchner Jerzy, Krajewski Aleksander, Kretz Herman Kunstmann Adam, Lewicki Kazimierz, Lutman Tadeusz, Matula Jan, Pawłowski Tadeusz Pazdro Zbigniew, Stachoń Bolesław (z post. celuj.), Strowski Karol, Świerczewski Edmund, Teisseyre Zdzisław, Weintraub Ryszard, Wiercieński Jan.

— **Ustny egzamin dojrzałości** pod przewodnictwem p. Mikołaja Mazanowskiego, dyrektora państw. gimn. VII. w Krakowie odbył się dnia 1. czerwca b. r.

Egzamin dojrzałości złożyli: Abrahamer Markus, Bytnar Stanisław, Eisinger Otto, Katzner Henryk, Nowak Mieczysław, Oberländer Leon (z odzn.), Pięta Karol, Stepanczak Aleksander, Tylek Jan (z odzn.) Wysokowski Mieczysław, Wohl Lonis, Zdrażilek Klemens, Matiaszek Stanisław (z odzn.) Szymaszek Jan (z odzn.).

— **Wieści z Kijowa.** Czytamy w *Kurjerze Warszawskim:* Jeden z przyjaciół naszego pisma otrzymał list, od krewnego swego, z Kijowa, Warszawianina. Pomijając szczegóły natury poufnej, dzielimy się z czytelnikami wiązanką wiadomości, charakteryzujących stosunki tamtejsze. Wiadomości te szczególnie będą ciekawe dla tych, co mają swoich bliskich w Kijowie, nie otrzymując od nich żadnych wiadomości.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że poczta kijowska wysyła już listy do Polski; wzmankowany wysłano jako „polecony", 15-go maja, w Warszawie otrzymano go 31-go tegoż miesiąca. Na kopercie dawna marka 20-kopiejkowa z dobitym stemplem: 25 rub.

Ceny produktów — zdaniem korespondenta — są, stosunkowo nieduże: w dniu wysłania listu (15 z. m.) płacił za funt chleba razowego 1.000 rubli: słonina kosztuje 8 0 0 funt, chociaż można dostać i za 7.000 r., ale gorsza: kartofle 300 r. funt; cebula 1.200 r. funt; pud mąki żytniej 40 000 r. Sowieckie pisma kijowskie uspokajają mieszkańców tem, że w Warszawie produkty te są jeszcze dwa razy droższe

Zapewniają też oni solennie, że w Warszawie — wzorem Kijowa — nie funkcjonują ani wodociągi, ani elektryczność...

Nasz Warszawianin, zarabiając z górą 100.000 rb. miesięcznie, przeważnie bywa głodny. Wszyscy polacy radziby (mimo owe podwójne ceny) powrócić do kraju i z tęsknotą wyczekują przybycia konsula lub innego przedstawiciela Rządu polskiego.

W opłakanych warunkach bytowania funkcjonujący wytrwale, teatr polski zdobywa się na wystawianie takich sztuk, jak „Kordjan", „Balladyna", „Noc listopadowa", komedje Fredry, obok których idą sztuki autorów współczesnych: Krzywoszewskiego „Edukacja Brunki", Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", Przybyszewskiego, „Śnieg", Kiedrzyńskiego, „Gra serc" i t. d. Artyści biorą stutysięczne gaże, które jednak nie starczą na zaspokojenie głodu...

— **Odbudowa teatru Rozmaitości w Warszawie.** Prace około odbudowy teatru Rozmaitości posuwają się naprzód. Kończy się już najtrudniejsza i najuciążliwsza część robot, mianowicie zakładanie fundamentów pod ściany gmachu i konstrukcję żelazno betonową. W ciągu najbliższych 2—3 tygodni budynek zacznie już wyrastać ponad poziom, a potem, w odstępach mniejwięcej miesięcznych, będą zakończane piętra budowli, tak, że w myśl umowy z firmą „Horn i Rupiewicz", która prowadzi roboty budowlane, gmach w surowym stanie musi być skończony na październik b. r. Ponieważ firma za każdy dzień opóźnienia grozi duża kara konwencjonalna, przewidziana w umowie, termin zakończenia robót zapewne będzie dotrzymany.

— **Senator Volkmann** wygłosił onegdaj w Gdańsku publiczny referat na temat rokowań polsko gdańskich. Prelegent zaznaczył, że sprawy co do których nie przyszło do porozumienia, będą musiały być przedłożone Lidze Narodów. Sprzeciw Polski co do decyzji Rady portowej w przedmiocie kolei portowych wywołał znaczną zwłokę. Podział kolei nie jest jednak jedynym problemem nierozwiązanym, na porządku dziennym znajdują się bowiem jeszcze takie przedmioty jak sprawa języka urzędowego, sprawa waluty, sprawa praw dotyczących urzędników kolejowych i i. Komisja komunikacyjna zajmowała się dokładnie temi sprawami, jednakże decyzji dotychczas nie powzięła. W dziedzinie poczt i telegrafów Volkmann odmawia Polsce uprawnienia do urządzenia na obszarze w. m. stacji pocztowej i telegraficznej, natomiast Gdańsk gotów jest zgodzić się na ułatwienie komunikacji między portem a poszczególnemi władzami polskiemi w Gdańsku. Pewne trudności istnieją między Polską i Gdańskiem w dziedzinie cłowej, gdzie Polacy zdaniem Volkmanna wysuwają żądania utrudniające porozumienie.

— **Szkolnictwo polskie w Charbinie.** W Charbinie istnieje gimnazjum polskie koedukacyjne im. H. Sienkiewicza oraz szkoła początkowa im. Świętego Wincentego a Paulo. Dyrekcja obu tych szkół zwróciła się do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą o nadesłanie programów szkolnych dla wszelkich typów polskich gimnazjów państwowych i szkół początkowych oraz przepisów obowiązujących te zakłady.

Ministerstwo dołączyło do programów pewną ilość książek dla dziatwy szkolnej w Charbinie.

— **Zamach na życie rumuńskiej pary królewskiej.** Jeden z siedmiogrodzkich dzienników donosi dopiero teraz, że d. 7 maja w godzinach wieczornych na pociąg dworski wiozący rumuńską parę królewską do Karlsruhe w Siedmiogrodzie, planowano zamach. W pobliżu stacji znaleziono bombę, zawierającą 2 kg. ekrazytu. Zamach wykryto dzięki temu, iż pociąg dworski uległ małemu spóźnieniu. Bomba leżała na szynach, po których miał przejeżdżać pociąg.

— **Polski Związek Dyrektorów** szkół średnich (grupa lwowska) odbędzie posiedzenie miesięczne w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 10 30 w gimnazjum im. T. Kościuszki (VII). Na porządku dziennym sprawa wpisów i zrejonowania lwowskich szkół średnich.

— **Wystawa Sztuki Dziecka.** Od dnia 6 b. m. „Wystawa Sztuki Dziecka" jest otwarta od godz. 10—2 i 4—6. We czwartek, t. j. 9 b. m., sala Instytutu technolog., o godz. 7 30 wieczorem wygłosi p. H. Cieśla odczyt p. t. „Sztuka dziecka w świetle badań naukowych". Wstęp 20 i 10 Mk.

— **Ostrzeżenie.** Wywiadowca lwowskiego Urzędu śledczego policji państwowej Bronisław Pawlus, zgubił dnia 2 marca 1921 swoją legitymację z fotografją L. 197, stamplia okrągła „Okręgowa Komenda policji państwowej we Lwowie".

— **Na Górny Śląsk** zebrało starostwo w Jaśle 457.445 Mk. 10 fen., z czego 90.554 Mk. 50 fen. przypada na dochód z kiermaszu urządzonego w dniu 15 stycznia b. r. w Jaśle.

— **Instytut dla badań zjawisk medjumicznych.** Celem założenia „Instytutu dla badań zjawisk medjumicznych", jakie istnieją od szeregu lat w stolicach Europy zachodniej, gdzie ludzie nauki wspomagani środkami całego społeczeństwa podejmują wytrwałą i skuteczną pracę studjowania zjawów niewyjaśnionych powstających przy udziale tak zwanych „medjów" urządzi „Związek założycieli szereg prelekcji w Polsce.

Pierwszą prelekcję na ten temat wygłosi inż. Libański w dniu 12 czerwca b. r. we Lwowie w sali Sokoła (ul. Zimorowicza) o godz. 8 wieczorem z obrazami świetlnymi.

Na Górny Śląsk.

Wydział Stowarzyszenia urzędników konceptowych administracji politycznej dla Małopolski złożył w Lwowskim Komitecie Obrony Kresów Zachodnich złożone składki przez:

Dyrekcję policji we Lwowie . .	2050 Mk.
Starostwo w Borszczowie . . .	9990 Mk.
„ w Brzeżanach . . .	4075 Mk.
„ w Buczaczu	1077 Mk.
„ w Dolinie	598 Mk.
„ w Jaworowie . . .	3495 Mk.
„ w Kolbuszowej . . .	2059 Mk.
Razem .	23344 Mk.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na Górny Śląsk. Gimnazjum realne filja w Samborze grono nauczycielskie i uczniowie 8530 Mk. — A. B. za fotokrafje 70 Mk. — Ks. Opacki 75 Mk.

Koczorowski i Ska dom handlowy i transportowy we Lwowie (pasaż Mikolasza) z okazji założenia nowej placówki handlowej na wschodzie, złożyła na rzecz herbaciarni Żołnierza Polskiego 5 klgr. cacao i 40 klgr. mąki kukurydzianej. Za ten hojny dar komitet składa serdeczne „Bóg zapłać".

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda, 8 czerwca godz. 7·30 „Aida", opera.

Czwartek, 9 czerwca godz. 7·30 „Czar munduru, operetka.

Piątek, 10 czerwca godz. 7·30 „Samson i Denilla", tragi-komedja w 5 aktach Swena Lange, występ Brydzińskiego. — Nowość.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

We środę 8 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Don Juan", Rittnera — występ Brydzińskiego.

Sobota, 11 czerwca o godz. 7·30 „Don Juan", Występ Brydzińskiego.

Niedziela, 12 czerwca o godz. 7·30 „Don Juan", występ Brydzińskiego.

Obecny stan własności przemysłowej (patentów na wynalazki, wzorów rysunkowych i modeli i znaków towarowych) **w Polsce.**

Na powyższy temat wygłosił w sali Towarzystwa Politechnicznego odczyt prof. Politechniki inż. Wacław Suchowiak, który na życzenie Ministerstwa przemysłu i handlu był na dłuższy czas urlopowany dla zreorganizowania Urzędu patentowego w Warszawie.

W odczycie dał prelegent szereg wysłuchanych przez audytorjum z dużem zainteresowaniem informacyj o trudnościach, z jakiemi walczy stworzony dekretem z dnia 28 grudnia 1918 Urząd patentowy, o środkach przedsięwziętych dla usunięcia niezdrowych stosunków, oraz o widokach na przyszłość sprawy ochrony własności, tak ważnej dla podniesienia przemysłu w Polsce.

Dawszy we wstępie krótko ujętą historję powstania, oraz główne zasady prawodawstwa patentowego w innych krajach, a mianowicie: z jednej strony w Anglji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Niemczech i t d., to jest krajach o systemie badania nowości wynalazków, a z drugiej strony w krajach romańskich, jak Francja, Belgja, Włochy i t. d, gdzie przyjął się system rejestrowania wynalazków bez badania ich nowości, — wyłuszczył prelegent zasady opierającego się na dekretach z dnia 7 lutego 1919 odnośnego ustawodawstwa w Polsce, wykazując cały szereg wad, sprzeczności, niejasności i braków tych dekretów. To też odbyta w początku 1920 roku w Warszawie konferencja orzekła, że na zasadzie wspomnianych dekretów nie należy wydawać żadnych dokumentów ochronnych, że natomiast należy przystąpić do zredagowania nowej ustawy, stworzyć bibljotekę dla badania nowości, przyjąć odpowiednią ilość urzędników i t. d.

Fatalną w skutkach była początkowa mylna interpretacja przejściowych artykułów dekretów, a mianowicie art. 33 dekretu o patentach, art. 15 dekretu o wzorach rysunkowych i modelach, oraz art. 33 o znakach towarowych, gdyż naraziła ona licznych petentów zagranicznych na niepotrzebne wydatki za zgłoszenia, które z natury rzeczy przeważnie nie mogą być uwzględnionemi w spodziewanych przez petentów rozmiarach.

Kwestja udzielania ochrony w Polsce na mocy praw uzyskanych zagranicą została ostatecznie unormowaną przepisami traktatów pokojowych w Wersalu, w Saint-Germain i w Trianon a znalazła załatwienie w przystąpieniu Polski do Konwencji Międzynarodowej Paryskiej, oraz w ostatniem porozumieniu berneńskiem z końca czerwca 1920 r. Odnośne wyczerpujące wyjaśnienia opublikował Urząd Patentowy w *Monitorze Polskim* z dnia 22 października 1910 r.

Omawiając skutki poszczególnych postanowień traktatów pokojowych konwencji i porozumień dla Polski, wspomniał prelegent o będącem w stadjum organizacji biurze centralnem dla rejestracji i badania wynalazków w Brukseli o możliwych skutkach tego biura dla stosunków w Polsce.

W końcu odczytu dał prelegent obraz wykonanych przezeń w Warszawie prac około naprawy opisanych stosunków omówił w poszczególnych punktach projekt nowej ustawy o ochronie własności przemysłowej, którego wniesienie przed forum Sejmu należy oczekiwać jeszcze w bieżącym roku, dalej dodatnie wyniki starań około utworzenia bibljoteki, pozyskania sił fachowych i t. d.

W dyskusji nad odczytem zabierali głos pp. prof. Fiedler, Hauswald i Eberman, na których pytania prelegent dał wyczerpujące odpowiedzi między innemi także w kwestji ochrony własności przemysłowej w Gdańsku. W poruszonej przez prof. Hauswalda

sprawie ewentualnego przeniesienia Urzędu Patentowego do Lwowa, oświadczył prelegent iż mimo korzyści wynikającej dla samej sprawy takiego przeniesienia szanse podobnego załatwienia są małe ze względu na znaczne wpływy w Warszawie przeciwdziałające przeniesieniu Urzędu Patentowego do innego miasta.

Z sali odczytowej.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa historycznego prof. L. Finkel przedstawił i omówił papiery pozostałe po generale Fr Michale Wedelstedcie, którego rola w czasie powstania Kościuszkowskiego nie przedstawiała się dotychczas dość jasno. Papiery otrzymał prelegent od prof. Antoniego Gluzińskiego, któremu syn generała oddał je przed laty w Lubstowie.

Zawierają one oprócz osobistych dokumentów, jak nominacje i świadectwa także ordynanse, instrukcje i raporty wojskowe, a nadto listy ks. Ludwika Wirtemberskiego do Wedelstedta i t. p. Z ich pomocą da się odtworzyć działalność generała w Polsce.

Z rodziny szlacheckiej, od wieków osiadłej w Prusach Królewskich, syn rotmistrza w wojsku pruskiem, Michał, podobnie jak bracia jego, zaciągnął się wcześnie do służby Fryderyka II., a licząc lat 19 (w 1776 r.) osiągnął stopień korneta, później porucznika.

Po zawarciu przymierza polsko-pruskiego w czerwcu 1790 r. przybył do Warszawy, sprowadzony przez Ludwika ks. Wirtemberskiego, przeznaczony do organizacji i musztrowania powstającego wojska polskiego, zwłaszcza kawalerji. Jako adjutant księcia generała otrzymał rangę rotmistrza, wydał kilka instrukcyj (ogłoszonych przez prelegenta w czasopiśmie *Bellona* w r. 1919), awansował w styczniu 1792 na majora i odbył kampanję przeciw Rosji w r. 1792, mimo, że ks Wirtemberski, po haniebnej ujawnionej zdradzie, umknął do Berlina. W wojnie tej odznaczył się kilkakrotnie, zwłaszcza podczas cofania się wojsk pod Zelwą, został mimo swej prośby o dymisję w r. 1793 exercirmajstrem w wojsku W. Ks. Litewskiego w randze podpułkownika, a w r. 1794 pułkownikiem. Razem z wojskami litewskiemi przeszedł do wojsk insurekcyjnych; zaliczony do oficerów głównego sztabu, otrzymał w maju 1794 r. od Naczelnika Kościuszki samodzielną komendę przeciw wojskom rosyjskim, posuwającym się ku Bugowi. Nagle, w obozie pod Kurowem, mimo próśb i zaklęć podwładnych oficerów, wyjechał do Naczelnika z prośbą o dymisję. Powodem tego postanowienia, jak widać z zachowanego pisma Kościuszki, było wstąpienie na teren wojny króla pruskiego. Po zapewnieniu danem mu przez Naczelnika, że będzie przeznaczony wyłącznie do wojny przeciw Rosji i że poręcza mu się wynagrodzenie, gdyby stracił majatek swój w Prusiech (wioska Pruszcz pod Gdańskiem), oraz po uzyskaniu rangi generał-majora powrócił do armji. Brał z początkiem czerwca udział w bojach nad Bugiem pod Dubienką a także w bitwie pod Chełmem 8 czerwca. Zachowana z owych dni korespondencja Wedelstedta z głównodowodzącym gen. Zajączkiem wyjaśnia przebieg operacji i kładzie wielu późniejszym zmyśleniom, zwłaszcza w pamiętniku Zajączka i „opisie kampanji pod Wyszkowskim", skreślonym w r. 1817 przez Michała Zienowicza.

Po tej bitwie Wedelstedt prosił, podając że jest chory, o urlop celem kuracji i udał się do Szeniawy i do kąpiel w Lubieniu, poczem uzyskał 15 sierpnia zupełne uwolnienie z wojska i powrócił do majątku swojego w Prusiech. Kilka pism Wedelstedta do Kościuszki i odpowiedzi Naczelnika, są cennemi świadectwami historycznemi, zachowanemi w oryginałach, podobnie jak liczne listy Ludwika Wirtemberga, które oświetlają sprawę jego rozwodową z Marją z Czartoryskich i dobrze charakteryzują gwałtownego, nieobliczalnego księcia, fatalnego wodza 1792 roku.

Michał Wedelstedt był przedewszystkiem żołnierzem, oficerem ze szkoły pruskiej, obowiązki swoje spełniał sumiennie i umiejętnie, ale nie wyniósł z domu tej miłości ojczyzny, jaką odznaczali się synowie tej samej ziemi pruskiej: Wybicki, Dąbrowski i wielu innych.

W dyskusji zabierali głos: dr. A. Czołowski, prof. Abraham i prelegent.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Delegacja rumuńska.

Łódź. Wczoraj rano przybyła tu delegacja rumuńska. Na dworcu powitali ją wojewoda Kamieński oraz komisarz Iżycki. Delegaci w ciągu dnia zwiedzili ważniejsze fabryki, przyczem w niektórych poczynili znaczniejsze zakupy. O godz. 1 odbył się na cześć delegatów obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, miasta, przemysłowców tutejszych i i. Wieczorem delegaci odjechali do Warszawy.

Gen. Niessel.

Warszawa. Gen. Niessel udaje się dziś do Łodzi celem zwiedzenia tamtejszego środowiska instrukcyjnego.

Bankiet.

Warszawa. Wczoraj odbył się u posła japońskiego Kawakami Jozichito bankiet na cześć kierownika Ministerstwa spraw zagranicznych Jana Dąbskiego.

Poznań. Wczoraj został zamknięty Targ poznański. Wedle przybliżonych obliczeń, Targ poznański zwiedziło przeszło 70.000 osób. Przyszły Targ poznański odbędzie się na wiosnę r. 1922.

Telegramy P. A. T.

Lyon. Z Angory donoszą, że Turcy zajęli Bodio i złamali w tem miejscu opór Greków. Zarządzono pościg za uciekającemi wojskami greckiemi.

Londyn. Dementują tu w sposób jak najbardziej stanowczy pogłoskę rozpowszechnianą w różnych kołach, jakoby ambasador angielski w Berlinie miał obiecać Niemcom Górny Śląsk. Ambasador angielski nie powiedział nic takiego coby mogło być w tym duchu interpretowane.

Waszyngton. Plan organizacji flotowej przewiduje — jak donosi *Chicago Tribune* — ważne zmiany w polityce flotowej Stanów Zjednoczonych. Główna część floty ma w przyszłości przebywać na oceanie Spokojnym, na oceanie zaś Atlantyckim ma nadal pozostać jedynie tylko kilka okrętów wojennych drugiej klasy. Jeżeli ten plan będzie przyjęty, wówczas większa część floty atlantyckiej przejdzie na ocean Spokojny. Plan ten nie zawiera żadnych wrogich zamiarów wobec Japonji, a służy jedynie do tego celu, by uwzględnić konieczności wojskowe i strategiczne.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

W sprawie zakazu importu skór.

Główny Urząd przywozu i wywozu wydał zakaz przywozu skór objętych poz. 55 taryfy celnej punkt pierwszy, drugi b. punkt trzeci i czwarty, a mianowicie: poz. 55 skóry wyprawione oraz półgarbowane w całości, w połówkach i kawałkach:

1. wierzchnie miękkie skóry wykończone, niewykończone, nielakierowane bydlęce i końskie, cielęce roślinnego garbowania, szpalty w całości i w wykroju czarnego lub naturalnego koloru, surowiec chromowy, pergamin, blanki rymarskie czarne kolorowe, gładkie i z wyciśniętym gerszkiem;

2. b) skóry lakierowane powyżej 0·5 kg. wagi w sztuce, box-calf, kid-calf, rind-box czarne i kolorowe, skóry świńskie, juchty kolorowe, skóry z wyciskanemi deseniami, również meblowe i automobilowe (oprócz wymienionych w p 2 a) i skórek galanteryjnych), skóry łososiowe i reniferowe, szpalty kolorowe skóry wymienione w p. 2 a) powyżej 0 5 kg. wagi w sztuce;

3. skóry twarde podeszwowe w całości i połówkach, surowiec ałunowy w całości i połówkach;

4. skóry podeszwowe i pasowe napędne w kruponach, tafelkach, słupcach i skrojach, rzemyki i pasy, wykrajane z surowca ałunowego.

Celem umożliwienia interesentom zakończenia zawartych transakcji, wyznacza się termin do dnia 16 czerwca b. r. włącznie, w ciągu którego podania zaopatrzone w dokumenty, stwierdzające częściową lub całkowitą zapłatę towarów przed dniem ogłoszenia niniejszego komunikatu (faktura saldowana, notarjalnie uwierzytelniony odpis z ksiąg handlowych, odnośna korespondecja) będą rozpatrywane przez Okręgowy Urząd przywozu i wywozu i w razie uznania przedłużonego dowodu za wystarczające, będą uwzględniane.

Wolny handel węglem brunatnym i brykietami węglowemi.

Monitor Polski Nr. 116 z dnia 25 maja b. r. ogłasza rozporządzenie Ministersta przemysłu i handlu, mocą którego z dniem 1 czerwca b. r. zezwala się na wolny handel węglem brunatnym i wszelkiego gatunku brykietami węglowemi na terytorjum Państwa po cenach ustalonych przez bezpośrednie porozumienie się producentów z odbiorcami.

Zapotrzebowanie przyborów do rybołowstwa.

Przemysł rybny na naszem wybrzeżu znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu, albowiem dowóz potrzebnych artykułów do rybołostwa z Niemiec prawie że w zupełności ustał i skutkiem tego daje się odczuwać brak surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów potrzebnych do połowu ryb (konopie, bawełna, manila i t. p. dla sieci). Byłoby zatem bardzo pożądane, aby nasze fabryki względnie drobny przemysł sprawą tą zechciały się zainteresować i pokryć braki, z jakiemi musi walczyć nasz przemysł rybny. Bliższych informacji udzielić może Komitet Przemysłowy przy Centralnym Związku Polskiego Przemysłu górnictwa, handlu i finansów Warszawa, Chmielna 2, względnie Związek rybacki w Jastarni (Pomorze, półwysep Hela), dokąd należy również skierowywać odnośne oferty.

Wystawy zagraniczne.

Międzynarodowa wystawa rolnictwa i przemysłu w Rydze odbędzie się dnia 31 lipca do 28 sierpnia b. r. W Chluj (Kolczavar) odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia b. r. wystawa wzorów, na której ma być reprezentowany cały przemysł rumuński.

„All" Trading Europen Corporatica

w Chicago otworzyło Oddział na Polskę w Warszawie, Szkolna nr. 2 m. 1, który pozostaje pod kierownictwem inż. Stefana Moncewicza. Celem Towarzystwa jest ułatwienie nawiązania bezpośrednich stosunków między polskimi nabywcami a amerykańskimi fabrykantami. Towarzystwo, które opiera się na silnych organizacjach i rozporządza kapitałem 100 miljonów dolarów, jest w możności zawierania poważnych transakcji prawie na wszelkie rodzaje materjałów, fabrykatów i surowców. — Bliższe informacje udziela Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Firma „Danubia" handel skór T. a Budapeszt oferuje skóry końskie i wołowe, bliższych informacji udzieli Ekspozytura król. węg Biura Obrotu Towarowego, Warszawa, Swiętokrzyska 27 m. 4.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Ktoby wiedział o ADOLFIE MEHLU, który jako jeniec austrjacki z 55 pułku piechoty, został wzięty z Przemyśla 22 marca 1915 r., przebywał w Skobelewie (Turkiestan), raczy donieść **Reginie Tenenbaum w Bóbrce.**

Anna Green. 33)

Tajemnica doktora Molesworthа.

(Ciąg dalszy)

Cameron pozostał sam. Siedział bez ruchu, w zupełnem otrętwieniu. Po chwili jednak zupełnie odruchowo zbliżył się do komina, podsycił ogień i tak samo odruchowo uchylił drzwi, aby zobaczyć, co się dzieje na dworze. Śnieg sypał i wiatr miotał białymi tumanami. Cameron cofnął się chcąc zasunąć drzwi, gdy wtem rozległ się jakiś rozpaczliwy krzyk,

Cameron podbiegł do komina, chwycił płonącą głownię i wyszedł, patrząc dokoła, czy nie zobaczy kogo. Lecz wiatr zagasił głownię, a Cameron usłyszał jęki, a potem jakąś postać ujrzał, dźwigającą się z ziemi. Owa postać zawisnęła na drzwiach domku, wysadzonych z zawias i wraz z niemi runęła na ziemię.

Cameron poskoczył, przyciągnął nieznaomego przybysza do komina i zastawił drzwi. Następnie począł cucić omdlałego, rozcierając mu skronie śniegiem.

On odzyskał po chwili przytomność i wyszeptał:

— Dziękuję. Głos ten chociaż bardzo osłabiony, zdał się Cameronowi znajomy. Schylił się nad nieznajomym i zajrzał mu w oczy. Ależ tak, poznawał go! to był ów kolporter, co snuł się wciąż za nim, następując mu na pięty. Woczach tego człowieka, w wyrazie jego twarzy czaiło się śledztwo.

— Jesteś pan ajentem policyjnym? — rzekł Cameron zdobywając się na zimną krew.

— Do usług pańskich — odparł powstając ze zwinnością niespodziewaną po omdleniu. — Cieszę się, że znajduję pana w dobrem zdrowiu. Myślałem, że pomarzniemy wszyscy na sople lodu. Brr!... nie widziałem jeszcze tak wściekłej burzy.

Doktor Cameron nie mówił nic. Myślał o niebezpieczeństwie, grożącem Molesworthowi.

— Jak tu ciepło, jak miło! zauważył ajent.

— Dorzucę jeszcze parę głowni na ogień.

— Proszę zaczekać — rzucił Cameron odzyskując przytomność umysłu. Przecież przy żywszym ogniu, ajent zobaczyłby drabinę. — Chciałbym pana zapytać wpierw, w jaki sposób się tu dostałeś. Zostawiłem pana w S.

— To prawda. Ale pan mnie zanteresował, a zajęcie mi je daną osobą objawia się w ten sposób, że jej nie odstępuję ani na krok. Spałem w tym samym hotelu co pan i przyjechałem tym samym pociągiem. Mieliśmy co prawda, w naszej podróży niemiłe chwile, lecz, dzięki Bogu, wszystko minęło szczęśliwie.

— Czy śledzi mnie pan od mego wyjazdu z Nowego Jerku?

— Tak jest. Lecz mniejsza o to. Moje zamiary są jak najlepsze, zatem moja asysta nie powinna pana drażnić.

— Czy policja wysłała pana, abyś mnie śledził, czy także i doktora Molesworthа?

— A to wyborne pytanie! Przecież bez mojej pomocy, nie byłbyś pan nigdy wytropił tego łotra. Bez przechwałki dodam, że uczyniłem coś niecoś dla pana. Co to za schronisko? — zapytał rozglądając się po izbie.

— Nie wiem.

— Te kolumny, ten stół, te ławy, te skóry... Przedewszystkiem te skóry! To wygląda mi na podziemie. Lecz skądże znowu w podziemiu taki komin?

— Nie wiem, nie zastanawiałem się nad tem — przerwał Cameron żywo, widząc, że oczy ajenta błądzą po suficie. — Ot buda do przespania się. Dobrze, że prawy jej właściciel się nie zgłasza.

— Właściciel? Niech przyjdzie. Nie dam się stąd wysadzić.

— Dobrze byłoby wyjść tymczasem — rzekł doktor.— Może znajdziemy jeszcze jakich zabłąkanych towarzyszów niedoli. Nie widziałeś pan nikogo? Przecież spora garstka nas puściła się w drogę.

— Lecz ja wkrótce zszedłem z drogi, tracąc nawet pana z oczu. W takiej walce przeklętej, z taką przeklętą burzą, człowiek robi się przeklętym egoistą. Nieprawdaż? Lecz gdzież jest pański towarzysz?

— Jaki towarzysz?

— Musiał być jakiś, skoro widzę tu dwa paltoty,

— Ach! prawda — odparł Cameron z udaną obojętnością. — Był tu jakiś człowiek co także schronił się przed burzą. Zdaje mi się, że poszedł na górę, zdaje mi się, że tam jest jakiś pokoik.

— Może lepszy niż ta izba. A gdzie są schody?

— I tego niewiem. Siedzę spokojnie na miejscu, kontent z dachu nad głową.

— Nie jest pan wcale ciekawy jak widzę. Co do mnie, mam taką naturę, że jak się znajdę w jakimkolwiek domu, muszę go poznać od piwnicy do strychu. Dlatego nazywam się: Z.

— Z? — powtórzył Cameron bezmyślnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia

C.436/21/2. Przeciw Konradowi Kowalskiemu recte Koszyckiemu z Dernowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiat w Kamionce str przez Katarzynę Buśko żonę Stefana z Dernowa pozew o uznanie prawa własności do pgr. kat. 1630/2, 1630/1 i 461/1 gminy kat. Dernow z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy w tut. sądzie na dzień 24 czerwca 1921 o godz. 8 rano biuro Nr. 19. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Konrada Kowaluka recte Koszyckiego ustanawia się p. dr. Mojżesza Hafda, adwokata w Kamionce strum. kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Kamionka strum., 25 maja 1921. 5802

Cg. XIV 115/21 8 Przeciw Mice Janowi z Kłyża, obecnie w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Tarnowie przez Wojciecha Piątka z Pilczy Żmichowskiej pozew o zapłacenie 30 dolarów Stan, Zjedn. Półn. Ameryki. Na podstawie tego pozwu wyznacza się I. audjencję na dzień 8 czerwca 1921 godzina 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 18 II. piętro. Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Miki, ustanawia się p. Wawrzyńca Tałkę w Kłyżu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Jana Mikę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Tarnów, 13 maja 1921. 5798

C. VI. 109/21. Przeciw Piotrowi Lemberd, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Elżbieta Lemberd pozew o 18 cetn. zboża, a na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audjencja na 15 czerwca 1921 godz. 9. Kuratorem ustanawia się adw. dr. Kronberga.

Sąd powiatowy.

Gródek, 28 maja 1921. 5837

L. 5324/771. Urlopowani szeregowcy Michał Błaszczuk, Michał Kijak i Antoni Juzwiak z Hnilic, zgubili swoje karty powołania, wydane im przez Komisję poborową w Zbarażu. Dokumenty te niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Zbaraż, 21 maja 1921. 5792 1—3

L. 5676. Krawiec Roman, urodzony w r. 1894 w Rzeczycy, powiat Tarnobrzeg, zgubił kartę zwolnienia, wydaną mu przez Komisję poborową w Zbarażu. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Zbaraż, 29 maja 1921. 5750 1—3

C. II. 21 /21/1. Przeciw Mikołajowi Grindzie i Marcie Grindowej, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Agafję Borys pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 44 gm. Składziste, względnie 6/54 części tejże realności pozwanych własnych. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 1 września 1921 o godz. 9 rano biuro Nr. 86. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Żarneckiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 12 maja 1921. 5775

C. 240 21/1. Przeciw Wiktorji, Klarze, Helenie, Janowi Zającem i Marji z Szetelów Zającowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Piotra Jędrasika i tow. pozew o uznanie i wpis prawa własności z wnioskiem na adnotację sporu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 1 lipca 1921 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 8. Celem strzezenia praw niewiadomemych z miejsca pobytu ustanawia się p. Kazimierza Orzechowskiego, gospodarza w Gliniku średnim, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 28 maja 1921. 5770

C. I. 142/20. Strona powodowa niewiadomy z życia i miejsca pobytu Hryń Szewczuk z Tarnawki i Domka Szewczuk w Dubrawce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Andrusiu Szewczuk w Tarnawie o zeznanie deklaracji i oddanie posiadania gruntu do L czyn. C. I. 142/20. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 czerwca 1921 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 1. Ponieważ masa spadkowa po ś p. Andrusiu Szewczuk nie jest objętą, ustanawia się p. dr. Mich. Łakustę, adw. w Żurawnie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona nie zostanie objętą, a oświadczeni spadkobiercy nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddział I.

Żurawno, 20 maja 1921. 5771

Konkursy.

L. Prez. 437. Rozpisanie konkursu. Tymczasowa Komisja Rządowa Śląska Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na posadę lekarza powiatowego z siedzibą w Istebnej, powiat Cieszyn, w charakterze kontraktowym z poborami VIII. stopnia płac urzędników państwowych. Lekarz otrzyma koncesję na prowadzenie apteki domowej, konia pod siodło i bryczkę. Podania należy wnosić do Tymczasowej Komisji Rządowej najpóźniej do 1 lipca 1921 r. Załączniki: dokumenty osobiste i curriculum vitae.

Komisarz Rządowy.

Cieszyn, 23 maja 1921. 5753

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 170 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk“ Nr. 106 z dnia 4 czerwca 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Sprawa Schidnoi Hałyczyny“ w ustępie (szpalta 4) od słów „I z cel zamitky postupowoho“ do końca artykułu, 2. „Za szczo aresztujut“ w rubryce „Nowynky“ w całości zawiera znamiona ad 1. występku z § 302 u. k., ad 2. zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 3 czerwca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p, k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 3 czerwca 1921. 5784

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 171/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk“ Nr. 107 z dnia 4 czerwca 1921 r. w artykule pod tytułem „Sudjat“ (w rubryce „Małyj fejleton“ „Z doroby zytja“) w całości zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 4 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 4 czerwca 1921. 5785

Spadki.

Sprostowanie.

A. 648/20/2. Edykt sądu powiatowego O. IV. Josefstadt z dnia 16 marca 1921 r. prostuje się o tyle, że zmarły nazywa się Menkes Hirsch, a nie jak mylnie wydrukowano w Nr. 120 z dnia 2 czerwca b. r. Monkes. 5473

Firmy.

Firm. 695/20. Uchwała. W rejestrze dla Stowarzyszeń wpisano przy Stowarzyszeniu: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Ujeźnie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ następujące zmiany: Ustąpili z Zarządu Spółki: Leopold Kinzhuber, Wojciech Kowal, Jan Wilk i Józef Telega. Wybrani zostali członkami Zarządu: Józef Wańczycki, rolnik w Ujeźnie Jan Troinar rolnik w Rozborzu, Jan Lisztoń rolnik w Mirocinie i Sebastjan Matyja, rolnik i wójt w Chałupkach. Wpis ten ogłasza się w Gazecie lwowskiej.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 grudnia 1920 r. 2227

Firm. 205 21 Rej. A. 259. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano przy firmie: Ursus dom handlowy J. F. Jasiński. Siedziba Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno sprzedaż, pośrednictwo owarów żelaznych, skóry i tekstylnych wpisano następujące zmiany: Zmiana brzmienia firmy na „Ursus“, Dom handlowy J. F. Jasiński i Ska, przystąpiła jako jawna spólniczka Paulina Ziarnecka, żona adwokata w Tyczynie za zezwoleniem jej męża. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1921 r. Spólnicy, osobiście odpowiedzialni: Józef Franciszek Zgaim. Jasiński w Rzeszowie i Paulina Ziarnecka w Tyczynie. Upoważnieni do zastępstwa spółki: oboje spólnicy łącznie. Podpis firmy: brzmienie firmy podpisują obydwoje spólnicy swem nazwiskiem. Prokurę udzielono Leonowi Grunsteinowi kandydatowi adwokackiemu w Rzeszowie, który w miejsce jednego ze spólników podpisywać będzie brzmienie firmy swem nazwiskiem z dodatkiem „per procura“.

Sąd okręgowy jako handlowy O. V.

Rzeszów, 5 lutego 1921. 2238

Firm. 31/20 C. I. 234. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych C. należy wciągnąć co następuje. Siedziba firmy. Mraznica. Brzmienie firmy: Societe des Petroles „Gizela“, po polsku Towarzystwo naftowe „Gizela“. Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) przeprowadzenie na własny rachunek lub na rachunek osób trzecich wszelkich transakcyj wchodzących w zakres przemysłu naftowego jak kupno sprzedaż i eksploatacye kopalń naftowych i terenów naftowych, udziałów t. zw. netto i brutto i to tak w kraju jak i zagranicą ropy i produktów destylacji ropy jak parafiny benzyny, olejów etc. kupno i sprzedaż narzędzi wiertniczych i artykułów technicznych dla kopalń, ogółem popieranie i uczestniczenie we wszelkich transakcjach mających łączność z przemysłem naftowym; b) prowadzenie robót wiertniczych celem poszukiwania i eksploatacji ropy na własnych i cudzych terenach i kopalni naftowych, na własny lub cudzy rachunek; c) zakładanie, nabywanie, dzierżawienie rurociągów dla transportów ropy i produktów naftowych etc. budowa, nabywanie i dzierzawienie zbiorników celem magazynowania ropy lub produktów naftowych, tudzież zakładanie nabywanie i dzierżawienie zakładów fabrycznych celem przetwarzania surowców na wszelkie produkty przemysłu naftowego; d) import i eksport surowców i produktów naftowych; e) organizacja i tworzenie spółek dla eksploatacji terenów naftowych tudzież uczestniczenie w przedsiębiorstwach naftowych, zakładowych i prowadzonych przez inne firmy. Forma spółki: akt notarjalny z daty Drohobycz 14 lutego 1920. Lrep. 33862. Kapitał zakładowy 5,000.000 kor. został w zupełności wpłacony. Zawiadowcy spółki Gabryel Lemercier inżynier i Rudolf Thorn, właściciel kopalni w Borysławiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurant. Data wpisu; 27 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Sambor, dnia 27 kwietnia 1920. 2300

Firm. 80 20 C. I. 234. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych C należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Societe des Petroles „Gizela“ po polsku Towarzystwo naftowe „Gizela sp. z ograniczoną poręką. Prokurę udzielono: Józefowi Whiskinowi dyrektorowi kopalń w Borysławiu, który firmę z jednym zawiadowcą podpisywać będzie. Dzień wpisu: 10 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Sambor, 10 maja 1920. 2301

Firm. 117/20. Rej. Oddz. A/106. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczego kupca. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Biuro naftowo-handlowe Igler i Ska w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Import artyknłów, technicznych i eksport produktów naftowych tudzież handel tymi towarami jak nie mniej zastępstwo i reprezentacja firm krajowych i zagranicznych w handlu powyższymi artykułami. Właściciele firmy: Izydor Igler kupiec w Drohobyczu i Wilhelm Fischmann kupiec w Samborze. Do zastąpienia firmy upoważniony jest każdy z wyżej wymienionych właścicieli z osobna. Dzień wpisu 19 października 1920.

Sąd okręgowy Oddział II.

Sambor, 19 sierpnia 1920. 2302

Firm 2754 20. Rg. A. 313. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 1 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: Teofil Kinarz, Siedziba firmy: Zabajka. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Młyn parowy“. Posiadacz firmy: Teofil Kinarz w Zabajce.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, 20 listopada 1920. 2353

Firm. 3152/20. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 4 stycznia 1921. Siedziba firmy: Gmina Budy przeworskie. Brzmienie firmy: Andrzej ks. Lubomirski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Rafinerja spirytusu i fabryka likierów, wódek i rumu Andrzeja ks. Lubomirskiego w Budach przeworskich. Posiadacz firmy; Andrzej ks. Lubomirski. Ordynat na Przeworsku. Prokurę tej firmy udzielono dr. Stefanowi Trzeciakowi, dyrektorowi dóbr Ordynacji przeworskiej w Przeworsku zamieszkałemu i inż. Stefanowi Żerańskiemu, kierownikowi przemysłowemu Ordynacji przeworskiej w Przeworsku zamieszkałemu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 grudnia 1920. 2355

Firm. 208/20 Rg. C. I. 93. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto Siedziba firmy Stanisławów. Brzmienie firmy spółka handlowo-komisowa „Obrót“ w Stanisławowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po ukraińsku „Торговельно комісова спілка „Оборот“ в Станиславові, спілка з обмеженою порукою“. Przedmiot przedsiębiorstwa jest zawieranie wszystkich interesów handlowych, o ile ustawa nie wymaga w tym celu specjalnego zezwolenia a to tak na własny rachunek, jak też na rachunek dających zlecenie. Kapitał zakładowy spółki wynosi 60000 Mk. Kwota wpłaconych wkładek wynosi 15.000 Mk. Członkami zawiadowstwa są Włodzimierz Litwinowicz przemysłowiec w Stanisławowie, Józef Lisikiewicz przemysłowiec w Stanisławowie i Konstanty Wiśniewski prokurzysta Banku krajowego w Stanisławowie. Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notarjalnego z daty Stanisławów 8 listopada 1920 L. r. 27. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zastępstwo spółki i podpisywanie firmy. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod wyciśniętą drukowaną lub pisaną firmą spółki, umieszczą swe podpisy dwaj dyrektorowie, ewentualnie jeden dyrektor i prokurzysta. Dzień wpisu 9 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Stanisławów, 4 lutego 1921. 2372

Firm. 94 20. Stow. V. 21. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. 1. Siedziba firmy Kuty. 2. Brzmienie firmy Sklep Kółka rolniczego w Kutach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 3. Data statutu 21 października 1920 r. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa a) wspólne nabywanie artykułów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego jakoteż drobiazgowa sprzedaż tychże, b) wspólne spieniężanie produktów rolnych członków, c) produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. 4. Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony. 5. Zarząd Ks. Samuel Manugiewicz, Stanisław Schaffek, Michał Tondel, zastępcy Bogdan Agopsowicz, Grzegorz Agopsowicz w Kutach. 6. Podpis firmy. Pod napisem lub pieczęcią brzmienie firmy zawierającym umieszczenie pogpisu dwóch członków zarzadu. 7. Ogłoszenie. Przez umieszczenie w „Przewodniku Kółek rolniczych“ względnie w czasopiśmie stanowiącym organ Małopolskiego Towarzystwa rolniczego oraz w lokalu Stowarzyszenia 8. Udziały członków 200 Mk. 9. Odpowiedzialność członków za zobowiązanie Stowarzyszenia Udziałem w przedsiębiorstwie z dalszą kwotą równającą się wysokości udziału. Data wpisu 4 grudnia 1920.

Sąd okręgowy Oddział II.

Kołomyja, 6 listopada 1920. 2148

Firm. 3081 20. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 4 stycznia 1921 r. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Mozes Weinbach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Restauracja. Posiadacz: Mozes Weinbach, restaurator w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, 30 grudnia 1920. 2356

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 81/21/3. Nykoła Pyłypów, syn Hrynia i Anny, rolnik, gr. kat., żonaty z Katarzyną Władyka, ur. 18 grudnia 1887 zamieskały w Cześnikach powołany w r. 1915 do wojska brał udział w walkach na froncie rumuńskim w r. 1916, gdzie też dostał się do niewoli rumuńskiej a wedle zeznań świadka Ołeksy Płeskana w czasie żniw w 1917 r. zachorował a oddany do szpitala miał umrzeć i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do 17 maja 1922 Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny,

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1921. 5757

T. 120/19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Onufrego Tarnawskiego. Onufry Tarnowski gospodarz w Bożyłowie pow. Złoczów powołany do służby wojskowej dotąd do gminy nie wrócił ani nie dał znaku życia o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 28 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Eudokji Tarnawskiej wdraża się postępowanie celem uznania Onufrego Tarnawskiego za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Włodzimierzowi Dolnickiemu adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdy Onufry Tarnawski mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 1 września 1920. 5748

T. 422/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Wsiakiego. Michał Wsiaki, syn Stefana z Turkocina pow. Przemyślany dostał się jako żołnierz 19 pułku strzelców austrjackich do niewoli rosyjskiej i tamże w Nikopolu gub. Jekaterynosławskiej w szpitalu zmarł w r. 1918 na czerwonkę, co stwierdził przesłuchany pod przysięgą naoczny świadek Tymko Bohonos. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Wsiaki poniósł śmierć, przeto na prośbę jego ojca Stefana Wsiakiego wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora p. dr. Kitaja adw. w Złoczowie aż do dnia 1 grudnia 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 2 grudnia 1920 5747

T. 38/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ilków mąż Magdy, gospodarz w Turkocinie powiat Przemyślany, powołany wedle poświadczenia urzędu gminnego w Turkocinie dnia 11 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej dotąd do domu nie wrócił, i wszelki ślad po nim od tego czasu zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie, z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Magdy Ilkow wdraża się postępowanie celem uznania Michała Ilków za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi adw. w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Ilków żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 maja 1921. 5722

T. 110/21 4. Józef Myćko, syn Pantalemona, ur. 26 lutego 1891 w Zarzeczu powiat Złoczów, powołany r. 1919 do wojska ukraińskiego, brał udział w walkach ówczesnych w Galicji wschodniej. Zaprzysiężony świadek Dyonizy Poczaski zeznał, że przeznaczony do zbierania poległych żołnierzy znalazł w lesie 1919 po bitwie między wojskiem ukraińskiem a polskiem zwłoki żołnierza ukraińskiego przy którym znaleziono kartkę identyczności na Józefa Mycko opiewającą i pugilares, który rozpoznany został przez Mikołaja Wagułę (teścia) jako własność Józefa Mycko. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Anny z Wagułów Mycko postępowanie na ustalenie dowodu śmierci Józefa Mycko pomijając ustanowienie kuratora. Gdyby Józef Myćko żył ma on w sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 15 kwietnia 1921. 5720

T. 102 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Kałakunów Pasiecznik z Bylic wniosła o uznanie jej męża Pawła Pasiecznika za zmarłege i uznania małżeństwa zawartego z nim w gr. kat. cerkwi w Bylicach dnia 27 czerwca 1906 za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poswiadczeniem zwierzchności gminnej w Bylicach wynika, że Paweł Pasiecznik b. żołnierz armji austrackiej brał udział w walkach na froncie włoskim i od 27 kwietnia 1916 nie daje o sobie żadnego znaku życia, wskutek czego zachodzi ustawowe domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Pasiecznika i uznanie małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Adolfowi Mandlowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 14 kwietnia 1921. 5702

T. 233 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maryna Hirniakowa z Kościelnik wniosła o uznanie męża jej Hryńka Hirniaka z Kościelnik za zmarłego. Z zeznań świadków Petra Manczaka i Iwana Seczaka wynika, że Hryńko Hyrniak około 20 grudnia 1919 zmarł w drodze do „Wesołego Kuła" w Rosji i tam pochowany został. W myśl ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. pr. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wdraża się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1920. 5706

T. 103 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marji z Rewciów Repczakowa z Bylec wniosła o uznanie jej męża Wasyla Repczaka za zmarłego i małżeństwa zawartego z nim w dniu 24 lutego 1914 r. w gr. -kat. cerkwi w Bilicach za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i popartych poświadczeniem zwierzchności gminnej w Bylicach wynika, że mąż jej Wasyl Repczak dnia 1 kwietnia 1914 wyruszył na wojnę światową jako rezerwista zapasowy 28 pułku artylerji i od roku 1917 niema o nim żadnej wiadomości, wskutek czego zachodzi ustawowe domniemanie, iż nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Repczaka i małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Janowi Zwaryczowi adwokatowi w Samborze wiadomosci o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 21 kwietnia 1921. 5701

T. 110/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Bołonnych Krulowa z Wojutycz wniosła o uznaniu jej męża Marcina Krula za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i przedłożonego poświadczenia zwierzchności gminnej w Wojutyczach wynika, że Marcin Krul z ogłoszonej ogólnej mobilizacji poszedł do wojska austrjackiego i że od roku 1915 niema o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, iż nie żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Marcina Krula. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Potockiemu Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, 15 kwietnia 1921. 5700

T. 28 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Agnieszka Proć urodzona Bugnar ze Sambora powtórnie wniosła o uznanie jej męża za zmarłego. Z zeznań świadka Józefa Frazika wynika, że Michał Proć jako żołnierz 46 p. p. poległ na froncie bukowińskim dnia 10 czerwca 1916 r. w czasie szturmu pod Oknem. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Procia, Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Zygmuntowi Zeilerowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 20 kwietnia 1921. 5699

T. 539/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Szyra, syn Ksenofonta i Barbary, ur. dnia 21 września 1886 w Żołtańcach rolnik, ostatnio zamieszkały w Żółtańcach brał udział jako żołnierz austr. przy 19 p. c. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na rosyjskim froncie w 1915 do 27 sierpnia w bitwie pod Buskiem. Od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 r. Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Szyra wdroża się postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomosci o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 listopada 1921 r. jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1921. 5827

T. V. 42/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maciej Kozieł, urodzony 1876 r. w Gwoźnicy dolnej, syn Józefa i Anny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej przydzielony do do 17 p. obr. krajowej jako naczelnik wojny należący do załogi twierdzy Przemysla z upadkiem tegoż 22 marca 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie był umieszczony między innymi w obozie jeńców na Sybirze, stąd w lutym 1919 wedle zeznań swiadków Jana Kozła i Jana Siuciaka wybrał się w powrotną podróż do kraju i w drodze zachorowawszy zmarł 17 lub 18 marca 1919. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomość. Na prośbę Marji Kozieł wzdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci Macieja Kozła i uznania małżeństwa jego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby zawiadomiono tutejszy sąd lub adw. dr. Czarneka w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o powyższym Macieju Kożle do dnia 23 wrzesnia 1921. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów nastąpi rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 kwietnia 1921. 5695

T. 111/21/3. Filip Motyl, syn Bazylego i Anny, urodzony w Dąbrowicy 2 grudnia 1879 jako żołnierz z początkiem oblężenia Przemysla 1914 r. miał paść powracając do koszar ze straży polnej. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Tacjanny Motylowy postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Bursbaumowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 8 maja 1921. 5682

T. 119/21/3. Michał Wołczański, syn Jakóba i Wiktorji, urodzony 16 września 1881 w Posadzie nowomiejskiej jako sługa oficerski miał paść 23 sierpnia 1917 obok Gorycji i odtąd nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marjanny Wolczańskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby po pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd Okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 8 maja 1921. 5681

T. 53/21/3. Szymon Kasprzyk z Wyszatać, lat około 60 rel. rz. kat. powołany w roku 1914 przez władze wojskowe do Przemyśla do podwód zmarł w grudniu 1914 w Przemyślu. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Gradowskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby po pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Sokołowskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomosci o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 7 marca 1921. 5680

T. V. 43/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Mazur, syn Stanisława i Anny, urodzony 1880 r. w Małówce, jako żołnierz austr. 17 p. obr. kraj., brał udział w walkach na froncie rosyjskim i z koncem listopada lub w z początkiem grudnia 1914 r. zaginął. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę R. Mazur postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżenstwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Mazura wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem zyciu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 23 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmałego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1921. 5696

T: 124 21/3. Mykieta Dery urodzony w Szulhanowce 8 czerwca 1889 żołnierz 95 pułku piechoty austr, wedle zeznań zaprzysiężonych swiadkow miał zginąc w jesieni 1916 w bitwie na Wołyniu między Koniuchami i Swiniuchami od tego czasu wszelki slad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p., zarządza się na wniosek Juliany Dery postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego; Mykietę Deryja wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 23 maja 1921 5558 1—2

T. 60/20/5. Michał Dmytrowski, syn Jana, urodzony w Głęboczku 16 września 1884 wstąpił w roku 1914 do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Wawryka miał zginąć przy koncu sierpnia 1914 pod Żołkwią trafiony kulą nieprzyjacielską, od tego czasu wszelki slad za nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Rozalji Dmytrowskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 października 1921 albo sądowi albo p. dr. Frankiowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 23 maja 1921. 5524

T. 707/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Romaniuk, syn Pawła urodzony 7 stycznia 1891, zamieszkały w Hołoskowie Sp. Ottynja powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł na front a jak świadek Wasyl Botjuk zeznał w jesieni 1915 roku na froncie rosyjskim podczas bitwy Iwan Romaniuk ukląkł na jedno kolano i oświadczył świadkowi, że jest ranny

i nie może już dalej iść a co się potem z nim stało nie wie. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Jewdochy Sołowczuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Iwanowi Pasieczniakowi w Hołoskowie, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Romaniuka wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1921. 5582

T. IV. 30/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Studnicki, syn Józefa i Katarzyny, urodzony 1850 r. w Barwałdzie górnym, rolnik, wydalił się do Ameryki w roku 1900 zaś od lat 17 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Franciszki postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Filkowi naczelnikowi gminy Barwałd górny wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Studnickiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV

Wadowice, 12 marca 1921. 5506

T. V. 268/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Sitarz, syn Wojciecha i Małgorzaty, urodzony 7 lutego 1879 w Chmielniku, zamieszkały w Kielnarowej, powołany ogólną mobilizacją przydzielony do 40 pp. brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w lipcu 1916 w czasie ataku przez wojska rosyjskie na austrjackie pod Świniuchami będąc zraniony zaginął. Odtąd wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Magdaleny Sitarz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa tegoż za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Wachtlowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Kazimierza Sitarza wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 8 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 8 kwietnia 1921 5544

T. IV. 136/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wincenty Zaremba, syn Stanisława i Marjanny, urodzony 1889 w Izdebniku powiat Wadowice, żołnierz wojsk austr. z pola bitew od listopada nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji z Podchybia postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Zimmerspitzowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Wincentego Zarembę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dnia 20 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Wadowice, 22 marca 1921. 5505

T IV. 40/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniem Marji Demianowicz, Hrycia Puchyra i świadectwem Zwierzchności gminnej z daty Radoczyna 3 stycznia 1921 należy przyjąć za udowodnione, że Teodor Demianowicz syn Iwana i Ewy urodzony w w Radoczynie dnia 15 czerwca 1889 powołany we wrześniu 1917 jako woźnica wojskowy zaginął dotąd, bo miał niewiadomo kiedy umrzeć w szpitalu w Nowym Sączu. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Teodor Demianowicz poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Demianowicz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiljana Lipińskiego adw w Jaśle aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 15 marca 1921. 5313 3—2

T. IV/128 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józef Władysław Muniga ze Siedlisk powołany do służby wojskowej przy 25 p. posp. ruszenia w jesieni 1915 r. został wysłany na front włoski. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała siostra Aniela Iwaniec i Wiktoria Kras dnia 2 lipca 1916 r. zaś kartką z Czerwonego Krzyża z dnia 29 czerwca 1917 r. zawiadomiono je, że Józef Muniga zgłosił się dnia 23 czerwca 1916 r. do szpitala w Fiume jako ranny w głowę. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Anieli Iwaniec i Wiktorji Kras postępowanie celem uznanie za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Syruczkowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Władysława Munigę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 18 marca 1921. 5546 3—3

T. 138/20/4. Teodor Achtemyczuk, syn Jurka, urodzony w Mielnicy 24 marca 1884 wstąpił w r. 1914 do służby przy armji austrjackiej i dostał się do niewoli rosyjskiej, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć,, że zaistnieją warunki ustawowegodomniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anny Achtemyczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Bleicherowi adw. w Czortkowie. którego ustanawia się kuratorem. Teodora Achtemijczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków 17 maja 1921. 5589 3—3

COLOSSEUM od 1 do 15 czerwca o godz. 8. Ostatni program w tym sezonie. **Tuciaru !? — Masiowa Trupa Artur de Toma** — Konkurs taneczny: Duo Morawski, Lilly and Edwin. Kudryawew, Vernon. — **Fann i partner** parodyści. — **Lisowski** wirtuoza na bałakajce, — **Kirzyk** na trapezie. — **Poczekalnia w Pipidowce** farsa. — **W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 8-ej** — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru **Stanisława Gabrjela ulica Legjonów L. 3.**

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

przedtem Bank Galicyjski dla Przemysłu i Handlu w Krakowie.

XIX Losowanie

(umorzenie)

4½% Listów zastawnych z dnia 1 czerwca 1921.

Serja A a K 200 — Nr. 5, 31, 68, 71, 125, 142, 505, 507, 509, 511, 512, 514, 516, 517, 518, 519 520, 523, 524, 525, 526 529, 530, 532, 533, 535, 538, 540, 580, 582, 584, 585, 588, 589, 596.

Serja B á K 500 — Nr. 8, 151, 152, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 3 6, 317, 318, 319, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 341, 4 2, 405, 414, 415, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 430.

Serja C á K 1.000 — Nr. 19, 20, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 663, 665, 668, 669, 682, 683 684, 685, 686, 858, 859, 1000, 1001, 1002, 1003, 1009, 1010, 1111, 1112, 1124.

Serja D á K 5 000 — Nr. 149.

Serja E á K 10.000 — Nr. 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 442.

Serja F á K 20.000 — Nr. 1 1, 192, 193, 194.

Powyższe listy zastawne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału **począwszy od dnia 1-go września 1921** i z tym dniem ustaje dalsze oprocentowanie tychże.

Listy niepodniesione z poprzednich losowań.

Serja A		Serja B		Serja C		Serja D	
Nr.	Płatność	Nr.	Płatność	Nr.	Płatność	Nr.	Płatność
13	1/9 1919	26	1/3 1920	15	1/3 1920	36	1/3 1920
97	1/9 1919	39	1/3 1920	35	1/3 1920	56	1/3 1920
127	1/3 1920	75	1/3 1920	52	1/3 1920	101	1/9 1919
228	1/9 1919	93	1/3 1920	66	1/3 1920	113	1/3 1920
268	1/3 1920	102	1/9 1919	126	1/3 1920	126	1/3 1920
322	1/3 1920	135	1/9 1919	190	1/3 1920	141	1/3 1920
464	1/9 1919	144	1/9 1919	222	1/3 1920	173	1/3 1920
		147	1/3 1920	343	1/9 1919	180	1/3 1920
		19	1/3 1920	404	1/3 1920	213	1/3 1920
		248	1/3 1920	426	1/3 1920	229	1/3 1920
		286	1/9 1919	5 5	1/3 1920	251	1/3 1920
				543	1/3 1920		
				566	1/9 1919	Serja E	
				674	1/3 1920	109	1/3 1920
				688	1/3 1920	235	1/9 1919
				72	1/3 1920		
				771	1/3 1920	Serja F	
				799	1/9 1919	40	1/3 1920
				837	1/3 1920	64	1/3 1920
				852	1/3 1920	71	1/3 1920
				904	1/9 1919	103	1/9 1919
				921	1/9 1919		
				1028	1/9 1919		
				1051	1/9 1919		
				1119	1/3 1920		

Listy sądownie amortyzowane.

Serja C á K 1.000 — Nr 499

Kraków, dnia 1 czerwca 1921.

(Doniesienie w myśl § 5 statutu, którego przedruk nie będzie płacony).

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Niniejszem zaprasza się PP. Akcjonarjuszów Krakowskiej Spółki Tramwajowej na

XXIII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się dnia 30 czerwca 1921 r. o godz. 10 przedpołudniem w sali posiedzeń Magistratu Miasta Krakowa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności za rok administracyjny 1920 i powzięcie uchwały na to sprawozdanie.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunkowego za r. 1920 i powzięcie uchwały w tej mierze.
3. Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej co do wyniku zamknięcia rach. za r. 1920.
4. Wybory do Rady Zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Ewentualne wnioski w myśl § 30 ust. 3 statutu Spółki.

Ci PP. Akcjonarjusze, którzyby chcieli wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają swoje akcje, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadaje, najpóźniej do ośmiu dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. do 22 czerwca 1921 włącznie, złożyć w godzinach urzędowych w następujących kasach:

a) w Kasie Krakowskiej Spółki Tramwajowej, Kraków, ulica Gazowa 4,
b) w Głównej Kasie miejskiej w Krakowie,
c) w Głównej Kasie Polskiego Banku Przemysłowego Filji w Krakowie,
d) w Głównej Kasie Akcyjnego Tow. Bankowego i Kantorów wymiany „Mercur" we Wiedniu,
e) w Kasie Akcyjnego Towarzystwa Bankowego i Kantorow wymiany „Mercur" Filji w Krakowie (obecnie Bank Komercjalny w Krakowie),
f) w Głównej Kasie Austrjackiego Banku dla krajów koronnych, Wiedeń,
g) w Głównej Kasie Powsz. Austr. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Wiedeń,
g) w Głównej Kasie Dolno-austrjackiego Towarzystwa Eskontowego, Wiedeń,
i) w Głównej Kasie Niemieckiego Banku Filji w Brukseli.

Rada Zawiadowcza. SARE mp.

POT i niemiłą WOŃ

z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem

wyrobu far. lab. „Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON". Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8,

również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Maszyny do szycia

najlepszych systemów najkorzystniej 4209 można nabyć u firmy

Aleksander Malimon

skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 A.

przyjmuje się maszyny do naprawy.

Obwieszczenie.

Do P. T. Właścicieli realności, Pracodawców i Służbodawców we Lwowie.

Z dniem 9 czerwca b. r. wchodzi w życie ubezpieczenie służby domowej, dozorców, względnie dozorczyń domów w Kasie chorych m. Lwowa a to w myśl ustawy o kasach chorych z 19 maja 1920. Wobec tego służbodawcy i właściciele realności powinni natychmiast zameldować w Kasie chorych dozorców domów i służbę domową, a to na meldunkach, w których blankiety są do nabycia w biurze Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej l. 8. Zarząd Kasy zwraca uwagę stron interesowanych, że oprócz pomocy lekarskiej, leków i zasiłku Kasa chorych ponosi w myśl ustawy koszta leczenia w szpitalach a to przez 39 tygodni, a wiadomo powszechnie, że koszta szpitalnego leczenia są obecnie bardzo wysokie. Przypomina się zarazem innym pp. pracodawcom, że o ile dotychczas nie zgłosili swego personalu, by to uczynili natychmiast, gdyż obowiązek ten wszedł w życie już z dniem 1 stycznia b. r. a to ze ścisłym rygorem ustawy.

Bliższych informacji otrzymać można w biurze Kasy chorych, ul. Brajerowska l. 8.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa

D. Salamander dyrektor. **Bolesław Lewicki** prezes

Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką!